Nr. 56. WTOREK 10. MARCA 1874. Rok 64.

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 8. po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Na podstawie §. 15. ord. wyb. pow. rozpisuje się nowe wybory Rad powiatowych, postanawiając termin wyborów dla grupy gmin wiejskich na dzień 16 kwietnia, dla grupy gmin miejskich na dzień 20 kwietnia, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na dzień 22 kwietnia, na koniec dla grupy większych posiadłości ziemskich na dzień 23 kwietnia b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§§. 12, 13, 14 ord. wyb. pow.) Wyborcom zostaną doręczone karty legitymacyjne, w których podane będą miejscowości i godziny wyborów. (Rozkład liczby członków do Rad powiatowych na pojedyńcze grupy ogłoszony w dzisiejszym dzienniku urzędowym przy *Gazecie Lwowskiej*.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 5. marca 1874.

Pan Namiestnik nadał opróżnione stypendyum fundacyi krościeńskiej w rocznej kwocie 63 złr. w. a. Piotrowi Myjakowi, uczniowi IVtej klasy gimnazyalnej w Nowym Sączu, synowi niezamożnych rolników z Zagorżyna obarczonych liczną rodziną, celującemu w naukach przed wszystkimi współuczniami.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 20. lutego 1874.

Gmina Jackówka w starostwie Myślenickiem zobowiązała się w celu założenia i utrzymywania szkoły pospolitej w Jackowce: 1) postawić budynek szkolny wraz z pomieszkaniem dla nauczyciela, a oraz dostarczać potrzebne do nauki szkolnej sprzęty i takowe wraz z budynkiem szkolnym utrzymywać w dobrym stanie; 2) wypłacać każdoczesnemu nauczycielowi rocznie w ratach kwartalnych z dołu 150 złr. w. a. oraz własnym kosztem dostarczać usługę dla szkoły; 3) dostarczać rocznie na opał dla szkoły trzy sągi drzewa miękkiego, 4) wypłacać na pomniejsze wydatki szkolne 2 zł. oraz na premia dla dzieci 1 zł. w. a.

Prawo prezentowania nauczyciela zastrzega sobie gmina.

Okazaną temi ofiarami gorliwość w szerzeniu oświaty ludowej, podaje się z wyrazem uznania do powszechnej wiadomości.

Z Rady szkolnej krajowej

Lwów dnia 16, lutego 1874.

W drugiej połowie lutego r. b. ustał księgosusz w Chorostkowie w powiecie Rohatyńskim i w Iwankowie w powiecie Borszczowskim, wybuchł zaś w Medusze w powiecie Rohatyńskim, w Załukwi w powiecie Stanisławowskim i w Międzygórzu w powiecie Tłumackim.

Oprócz tego panuje jeszcze zaraza w Konkolnikach Siemikowcach i Słobudce konkolnickiej w powiecie Rohatyńskim, w Tustaniu w powiecie Stanisławowskim, w Stojanowie w powiecie Kamioneckim, w Skale w powiecie Borszczowskim i w Baryszu w powiecie Buczackim.

Z ogólnej liczby 4695 sztuk bydła rogatego w tych miejscowościach w 107 zagrodach padło 93 ubito zaś 244 chorych i 400 podejrzanych o zarazę.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 5. marca 1874.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

*Lwów, dnia 10. marca.*

Zmysł praktyczny każe zawsze cenić wartość i znaczenie przeciwnika. Takie postępowanie łagodzi zwycięzonemu upokorzenie doznane w klęsce a zwycięzcy przynosi także korzyść, bo podnosi blask jego tryumfu. Nie tak postępuje sobie dziennikarstwo wiedeńskie oceniając mowy wypowiedziane w Izbie deputowanych przy rozprawie nad przedłożeniem wyznaniowem. Podnosi bowiem może nadto wysoko niektórych nawet drugorzędnych mowców z lewicy a natomiast odmawia wyższych zalet każdej mowie z prawej strony Izby. Ani sama sprawa ani inne cele stronnictwa nie straciłyby zgoła nic na tem, gdyby dziennikarstwo z większą słusznością oceniały mowy takie z przeciwnej strony, które mimo opozycyi zalecały się spokojem, umiarkowaniem i pewnym tonem pojednawczym.

Wśród dyskusyi dziennikarskiej o składzie przeszłego gabinetu węgierskiego wypłynęło znowu nazwisko barona Senyeya w sposób wzbudzający wrażenie w świecie politycznym. *P. Lloyd* uważany dotąd zawsze za wierny organ dążności i polityki Deakistów, wystąpił niespodziewanie z artykułem, w którym polemizując z dziennikarstwem wiedeńskiem dowodzi, że osobistość br. Senyeya i jego stanowisko polityczne budziły dotąd całkiem nieuzasadnioną obawę w obozie liberalnym po jednej i drugiej stronie Litawy. Br. Senyey jest konserwatystą, ale nie w tem znaczeniu, jak się wydaje dziennikom wiedeńskim, które z konserwatyzmem łączą upadek parlamentaryzmu i federacyę. *P. Lloyd* posuwa się tak dalece w swojej obronie br. Senyeya, że uważa jego kandydaturę do teki prezydenta gabinetu za rzecz wprost pożądaną i bliską wykonania. O to tylko ma się jeszcze rozchodzić, czy br. Senyey będzie prezydentem czy tylko ministrem. W ostatnim razie byłby on zawsze duszą i rzeczywistym kierownikiem ministerstwa. Inne dzienniki węgierskie są nieco zgorszone tem wystąpieniem swojego kolegi, i mniemają, że kandydatura br. Senyeya jest ciągle nieprawdopodobną.

Niemiecka ustawa wojskowa jest ciągle rozbieraną w dziennikarstwie jako jeden z najważniejszych przedmiotów tegorocznej sessyi parlamentu. Komissya nie zaraz jeszcze przystąpi do załatwienia poruszonych w §§ 1 i 2 zasadniczych i bardzo spornych kwestyi. Zwłoka ta ma na celu ułatwienie kompromissu pomiędzy większością izby a rządem. Zdaje się że rząd gotów jest do pewnych ofiar ze swojej strony ale nie co do samych postanowień ustawy wojskowej lecz co do projektu nowej ustawy prasowej. Projekt ten jak wiadomo wcale nie odpowiedział nadziejom liberałów chociaż znacznie na ich korzyść zmieniony został w porównaniu z dawniejszym, osławionym projektem. Można przypuścić, że także i stronnictwo liberalne dość chętnie zgodzi się na to, ażeby jego ustępstwa w sprawach wojskowych powetowane zostały większym wymiarem swobody prasowej.

Projekt nowej ustawy wyborczej dla Francyi już poruszył wszystkie obozy. Organa stronnictwa cesarskiego występują dotąd z największą gwałtownością, w której zapewne do końca nikt ich nie prześcignie. Projekt ten bowiem ścieśnia powszechne głosowanie, którego obrona jest we Francyi rzeczą popularną a dla stronnictwa cesarskiego najlepszą sposobnością do utrwalenia sobie sympatyi w niższych klasach społeczeństwa.

W Rzymie grono obywateli pragnie wywołać uroczysty obchód 25 letniej rocznicy wstąpienia na tron Wiktora Emanuela. Rocznica ta przypada 23 b. m. i zostanie zapewne uczczoną z równą okazałością w całem królestwie. Stronnictwo liberalne kładzie nacisk na obchód w Rzymie, który powinien stanowić świetną choć spóźnioną odpowiedź na obchodzony przed kilku laty jubileusz papiezki. Jeżeli tak postawioną będzie sprawa, to łatwo stracić może na tem okazałość obchodu w ogóle.

## RADA PAŃSTWA.

*XXVIII. posiedzenie Izby deputowanych* z dnia 7. marca.

Prezydent dr. Rechbauer zagaja posiedzenie o godzinie $11\frac{1}{4}$.

Obecni ministrowie: ks. Adolf Auersperg, baron Lasser, dr. Stremayr, dr. Unger, Chlumecky, br. Pretis, pułk. Horst i dr. Ziemiałkowski.

Gmina Rozdziałów wnosi petycyę i zażalenie na lwowską lokalną komissyę serwitutową z powodu samowolnego wznowienia pierwotnego oszacowania ekwiwalentów.

Następuje dalszy ciąg rozprawy nad przedłożeniem wyznaniowem. Prezydent podaje do wiadomości, że obecnie lista deputowanych do głosu zapisanych wynosi już 68.

Po przemówieniu dep. Wurma przeciw przedłożeniu dr. Heilsberg polemizuje z twierdzeniem, że kościół katolicki wydawał zawsze najlepszych obywateli państwa i mówi dalej:

---

# SKARB WATAŻKI

Obrazek z końca XVIII. wieku.

## III.

### Wachmistrz Porwisz na pokuszeniu.

(Ciąg dalszy.)

Tu przerwał wójcik i dał znak pachołkowi, aby uderzył znowu werbel na swym instrumencie. Gdy się stało zadość temu skinieniu, obliczonemu widocznie na tem większy effekt, sławetny wójcik tak dalej ogłaszał:

— Z osobliwszą nowiną: Jako na drodze między Benderem a Wereżanką, w kraju Jego Mości Pana Hospodara rabownicy jakowiś i opryszkowie, z Siczy pochodzący, przed miesiącem kasę hospodarską tamtędy wiezioną odebrali, dziesięć tysięcy piastrów w złocie z sobą unosząc. Jako ścigani przez poddanych hospodarskich na terytorium Rzeczypospolitej się salwowali. Jako zapewne w tych ziemiach się znachodzą z innymi grassantami wspólność czyniąc. Jako wszech wobec a każdego z osobna Hospodar Jegomość uprasza, łaskę swą książęcą i tysiąc piastrów zapowiadając w nagrodę, aby kto o onych rabownikach i grasantach jakążkolwiek famę pochwyci, dał o tem znać do polskiej komendy wojskowej, która za hetmańskim ordynansem assystencyi do pojmania onych opryszków użyczy.

Wysłuchali ludzie tego ogłoszenia i rozeszli się, różne uwagi nad niem czyniąc. Wachmistrz Porwisz poszedł także dalej, a widać było, że wiadomość publikowana wielkie na nim sprawiła wrażenie. Nie szedł już z głową podniesioną, myśląc tylko o tem, jak przechodnie podziwiają jego strojną, marsową postać — ale zadumał się głęboko.

— Dziesięć tysięcy piastrów w złocie!... — mruknął sam do siebie — toż to musi być piękna suma! Nie widziałem nigdy tyle złota razem!... — mówił dalej w myśli — to musi być więcej niż laffa na cały regiment dragonji, choćby i oficerów, i oberoficerów i untersztab i obersztab w to policzyć! Piękny grosz! Gdyby tak mieć choć dziesiątą część tego...

Tu Porwisz włożył machinalnie rękę do kieszeni, gdzie się błąkało kilka samotnych złotówek...

W duszy starego żołnierza obudziła się nagle chęć złota. Począł zazdrościć najpierw Hospodarowi Jegomości, że mu można skraść taką sumę, a potem szczęśliwym rabusiom, że z tej możności skorzystali...

— I bądźże tu uczciwym żołnierzem! — rozważał dalej Porwisz — masz traktament mizerny, pókiś zdrów i stare kości jako tako razem się trzymają, a potem .. na starość... co zrobić? choć giń pod płotem...

Takie i tym podobne myśli kłębiły się po głowie staremu wachmistrzowi, i kto wie, gdyby w tej chwili kto był błysnął złotem, czy Porwisz nie byłby zapomniał o swej wierności i służbistym rygorze.

Złoto hospodarskie siedziało w wyobraźni wachmistrza przez dzień cały. Gdy się zbliżył wieczór, Porwisz pomyślał o tem, jakby tę ponętną marę wybić sobie z głowy i rozweselić umysł, który zafrasował się widokiem smutnej, tak niedalekiej już starości...

— Trzeba pójść pod *rycerskiego koguta*... — zdecydował się wachmistrz.

Na placu Dominikańskim, w jednej z kamienic na lewo, znajdowała się gospoda *pod rycerskim kogutem*. Gospoda ta miała duże, malowane godło, od którego też wzięła swą nazwę. Godło to przedstawiało czerwonego, niemal gorejącego koguta z żelaznemi ostrogami. Kogut stał na armacie, z której wylotu wydobywał się okropny żółty płomień strzału, pomięszany z dymem, miał dziób otwarty, jakby piał właśnie i patrzył na czerwoną okrągłą plamę, która udawała wschodzące słońce, i groziła białemu trójkątowi, który znowu miał oznaczać namiot obozowy. Dla tem większej wymowy całego obrazu, na który się wysiliły imaginacya i pędzel jakiegoś domorosłego artysty, wychodziła z otwartego dzioba koguta biała, pokrętna wstążka, opatrzona takim napisem: *Jam zegarmistrz i wachmistrz!*

Pod tem rycerskiem godłem gromadzili się zazwyczaj rycerscy goście. Gospoda ta uczęszczaną była głównie przez wojskowych, a mianowicie przez podoficerów, bo dla prostych żołnierzy była nieprzystępną. Do niej to skierował swoje kroki pan wachmistrz Porwisz.

W głównej izbie było już całe grono wojskowych gości. Jeden duży stół otoczony był nimi do koła, dla starego Porwisza zostawiono tylko honorowy zydel. Porwisz powitany głośnym okrzykiem kolegów, ukłonił się im poważnie, zdjął kapelusz i usiadł na swojem miejscu. Towarzystwo składało się z podoficerów najrozmaitszej broni. Sądząc po tylu rozmaitych uniformach zdawałoby się, że we Lwowie stoi korpus przynajmniej czterdziestotysięczny. Tymczasem załoga jego liczyła zaledwie pół tysiąca ludzi.

Na tę garstkę składały się jednak rozmaite oddziałki, pojedyńcze gromadki rozbitków, furwachty przeróżnych pułków. Czytamy w współczesnych źródłach, że kilka pułków w owej porze stało garnizonem we Lwowie. Było tak w istocie, ale pułk każdy zaledwie setką żołnierzy był reprezentowany.

Pułki Rzeczypospolitej były rozcząstkowane na podjazdy, kampamenciki, assystencye i najrozmaitsze drobne komendy — a jak jeden pułk piechoty lub jedną chorągiew dragonji rozstawiono tak zwaną szachownicą, to na milę zaledwie kilkunastu przypadło żołnierzy.

Przy takiej rozmaitości broni we Lwowie nie dziw, że stół wojskowy pod rycerskim kogutem wyglądał bardzo różnobarwnie. Obok podoficera dragonji w czerwonym

Przypomnieć muszę tutaj fakt, że w r. 1848 ci, którzy szli walczyć z Austryą, pobłogosławieni zostali ręką nieomylnego papieża i otrzymali poświęcone przez niego sztandary (*na lewicy oklaski. Na prawicy żywe poruszenie: Br. Sternbach i dr. Oelz wołają: To nieprawda! Prezydent dzwoni. Głosy w centrum: wolność słowa.*) Skoro zapomniano o tym wypadku, więc chociaż nie chętnie przytaczam hasła, przypomnę ówczesne hasło: Crociati! (*burzliwe poruszenie na prawicy żywe oklaski na lewicy*).

Prezydent (*dzwoniac*): Upraszam nie przerywać mowcy i nie zabierać głosu, gdy inny mowca przemawia.

Br. Giovanelli: Nie myślimy wcale znosić znieważenia Ojca św. (*oklaski na prawicy, poruszenie w całej Izbie.*)

Prezydent (*ponownie dzwoniąc*): Według regulaminu i zwyczaju parlamentarnego tylko prezydentowi wolno przerwać mowę.

Br. Giovanelli (*zwrócony do prezydenta*): Więc spełnij pan swoją powinność! (*oklaski na prawicy. Na lewicy: To jest bezwstydność, przywołać do porządku dziennego*).

Prezydent: W tem co mowca powiedział, widziałem tylko fakt historyczny (*burzliwe poruszenie na prawicy.*)

Baron Giovanelli (*zwrócony do prezydenta*): Jeżeli Pan nie spełniasz swojej powinności, to my musimy wykonać nasz obowiązek (*poruszenie w całej izbie.*)

Prezydent: Czy fakt przytoczony przez mowcę jest prawdziwy czy nie, tego tutaj rozstrzygnąć nie można. W każdym razie idzie tu o wypadek wcale nie odległy od nas co do czasu. Na wszelki wypadek upraszam, ażeby deputowani przestrzegali wolności słowa, tego palladium parlamentaryzmu i nigdy nie dopuszczę takich przerywań mowy. (*żywe oklaski na lewicy.*)

Po tej przemowie dr. Heilsberg przemawiał dalej za przedłożeniem rządowem.

Ks. Ruczka: Uważam za mój obowiązek wyrazić tutaj moje i moich wyborców przekonanie, uważam za mój obowiązek dać świadectwo prawdzie w imieniu mojego ludu, który wiernym jest katolickiemu kościołowi i chce pozostać wiernym zasadzie samodzielności kościoła. Przedłożenie rządowe chce postawić władzą państwową nad kościołem, chce zrobić z kościoła sługę a póżniej zakład państwa

Już ta sama okoliczność pozwala mi odeprzeć stanowczo jako oszczerstwo rozsiewaną często pogłoskę, że niektórzy biskupi zgodzili się na projekt ustawy. (*Oklaski na prawicy.*) Chwalicie się Panowie, żeście z państwa austryackiego zrobili państwo prawne a z ludu austryackiego lud wolny; tem okazaliście już szacunek dla praw innych a tem samem i dla praw katolików. Chrześciańską religię przenika najwyższa zasada moralności, duch najgłębszej miłości. Kościół katolicki jest ustanowiony przez Boga i jako taki nie potrzebuje uznania ze strony ludzkiej władzy; prawo kościoła wypływa przed prawem państwa z jednego źródła, od Boga.

Państwo jest moralną siłą, powstało ono ze współdziałaniem ludzkiego ducha ale pod opieką najwyższej władzy i dla tego w państwie nie mogę uznać jedynego źródła prawa. Przy rozwiązaniu tej kwestyi nie należy postępować lekkomyślnie, bo najważniejsze interesa kościoła nie mogą być oddane do dyspozycyi przypadkowej większości. Rzecz niezmienna nie powinna podlegać zmiennym prądom, bo co dzisiaj wystarcza może za rok nie będzie już dostatecznem, aż wreszcie zajdziemy tak daleko, że postawiony zostanie wniosek: Wysoka Izba raczy uchwalić, że niema żadnego Boga. (*Oklaski na prawicy.*)

Jest jedna droga, na której dojść możemy do oznaczenia pewnej linii granicznej wzajemnych praw i obowiązków. Stać się to może na drodze przyjaźnego porozumienia pomiędzy kościołem a władzą państwową. Zanim ten cel osiągniemy, moglibyśmy się zadowolić patentem z r. 1855 (*oklaski na prawicy*). Szczerzy katolicy ubolewają pewnie, że konkordat zmieniony został jednostronnie w niektórych ustępach.

Co do rozbieranej kwestyi, którą uważam za jedną z najważniejszych, jakie Izba kiedy załatwiła, muszę powiedzieć, że powinny istnieć dla państwa i dla kościoła pewne reguły, których w wzajemnych stosunkach przestrzegać należy. Nie ośmielam się wskazywać tych reguł, ale zdaje mi się, że już z natury państwa i kościoła wynika, iż państwo nie powinno przeszkadzać kościołowi w jego zakresie działania. Rządy wielu osób są wielkiem złem zwłaszcza w takim wypadku, jeżeli dotykają najtkliwszych uczuć ludzkich. Państwo nie powinno niedowierzać kościołowi i ścieśniać jego działalność dla tego, że jest on silnym organizmem; znam nawet słabsze organizmy, które w wysokim stopniu podkopały siłę państwa. (*na prawicy oklaski.*)

Skoro już mówiłem o pewnych regułach, których państwo przestrzegać powinno, muszę także wspomnieć o regułach w postępowaniu kościoła. Kościół ma także na polu państwowem w społeczeństwie swój zekres działalności. Kościół broni państwa moralną nauką nietylko wtedy, gdy go państwo popiera w jego celach, lecz także i wtedy, gdy państwo dba głównie o własne cele.

Ale jeżeli władza państwowa zechce wtargnąć do wewnętrznej istoty kościoła, cóż wtedy pozostanie kościołowi? Pozostanie mu obowiązek oporu a nie tylko prawo oporu, bo wtedy jak jeden z poprzednich mowców podniósł, następuje taki stan rzeczy, że Boga więcej słuchać należy niż ludzi. (*brawo!*) Widzicie z tego moi Panowie, że państwo i kościół mają różne pole działalności ale nie są różnemi sferami. O rozdziele pomiędzy kościołem a państwem nie można myśleć już z tego powodu, że członkowie kościoła są także członkami państwa. Takie są moje zasady, któremi powodowałem się przy ocenieniu przedłożeń rządowych.

Stosunki w Austryi zasługują na uwzględnienie, bo moi Panowie od chwili, gdy w Austryi wypowiedziano to straszne słowo: bezwyznaniowość, lud wyzuwa się z zasad chrześciańskich w sposób zatrważający a w moim kraju mnożą się zbrodnie tak, że więzienia nie mogą już pomieścić zbrodniarzy. (*Na prawicy: słuchajcie!*) Zapytałbym pana ministra wyznań, jakim sposobem w przedłożeniach postawione państwowe stosunki w sprawach kościelnych jako zupełnie nieograniczone władzą prymatu.

Pan minister wyznań wytłumaczy nam, dlaczego w przedłożeniach nie ma wzmianki o papiezkich bullach i encyklikach, bo wydaje mi się to tak, jak gdyby chciano już odłączyć kościół w Austryi od Rzymu, od środkowego punktu katolickiego kościoła. (*na prawicy: brawo!*)

Mowca podnosi niektóre postanowienia projektu i dowodzi, że są one niedopuszczalne ze stanowiska kościelnego.

Na zakończenie mogę tylko powtórzyć słowa biskupów wypowiedziane na konferencyi 1849 r.: Kościół nie może przystać na to, ażeby od woli władzy państwowej zawisło jego prawo istnienia według postanowień boskich i działania w swoim zakresie w myśl ostatecznych celów ludzkości. Muszę powtórzyć jeszcze słowa innego biskupa, że przyjęcie przedłożonego projektu byłoby zaparciem Boskiego początku chrześciaństwa. W takim razie bowiem państwo przenosiłoby się na pole kościelne i przypisywałoby sobie prawo opanowania kościoła we wszystkich kierunkach. Ponieważ biskupi przez Ducha św. są powołani do kierowania kościołem, głosować będę przeciw ustawie (*oklaski na prawicy*).

Dep. Carneri: Ustawy przedłożone zarówno z lewicy jak z prawicy doznają krytyki, wprawdzie z dwóch przeciwnych stanowisk. Konserwatyści uważają je za wyskok radykalizmu, lewica mniema, że nie są jeszcze dość stanowcze. To dwojakie jaskrawe światło uwydatnia nam tem wybitniej całą kwestyę. Rozpaczliwy gniew przeciwników najlepszą daje rękojmię, że ustawy te wezmą w opiekę państwo wobec nadużyć kościoła. Konserwatyści chcieliby powrócić do czasów średniowiecznych i uciekają się do pomieszania dwóch pojęć odrębnych: religji i kościoła. Jeżeli chodzi o ciężary, to wszyscy wierni są kościołem, jeśli chodzi o prawo, to kościołem są tylko papież i biskupi. Jeżeli z takiej strony odzywa się opozycya przeciw ustawom, to śmiało uchwalić je możemy. Umiarkowanie ustaw jeszcze bardziej je zaleca. Pokażmy przed całym światem, że dalecy jesteśmy zarówno od niepraktycznej abstrakcyi jak od niepłodnej negacyi, pokażmy przed całym światem, że ideały nasze mają źródło w tętnie życia. Będę głosować za ustawami. (*Oklaski po lewej.*)

Dep. Paulinowicz przemawia wśród wielkiego niepokoju w izbie po serbsku. Prezydent oświadcza, iż nie rozumiejąc tego języka, odpiera wszelką odpowiedzialność za treść mowy, która nie może pojawić się także w stenograficznych protokołach.

Dep. dr. Razlag mniema, że kościół gorzej by wyszedł na tem. gdyby zastoso sowano doń system amerykański, gdyż tym sposobem zniżonoby go do prostego towarzystwa. Poważni teologowie oświadczyli się za tem, że państwo ma w ustawodawstwie pierwszeństwo. Apostołowie nie zakładali państw, ale w istniejących już opowiadali chrześciaństwo; dla tego też państwo chroni chrześcianizm, o ile on pomocnym jest organizmowi państwowemu. Ale już z tej samej opieki, jaką państwo otacza kościół, wypływa prawo dla państwa wobec kościoła. Państwo ma prawo regulować zewnętrzne stosunki kościoła — a nienaganni teologowie nie wyrazili się nieprzychylnie o ustawach, ale przeciwnie uznali je za dobrą podstawę wzajemnego porozumienia. Dobry przykład da parlament, jeśli zachowa umiarkowanie i dowiedzie, że mu nie chodzi o burzenie religijnych pojęć ale o uporządkowanie tego, co jest rzeczą ludzką w kościele. A jeżeli z prawej strony tej izby odezwały się wróżby, że uchwały nasze zaniosą ziarno niezgody w najdalsze ustronia monarchji, to mam nadzieję, że takie niechrześciańskie, nieroztropne i niepatryotyczne postępywanie nie zburzy ani państwa ani kościoła.

Dep. dr. Graf: Mamy przed sobą daleko pilniejsze sprawy niżeli sprawy kościelne. Dziś właśnie unikać powinniśmy kwestyj religijnych. Przekonuję się z rozpraw Izby, że antagonizm stronnictw niebezpiecznie się rozjątrza, i że ustawy jeszcze bardziej przyczynią się do utrudnienia stosunków państwa. Jakież położenie Cislitawji? Lud jęczy pod rosnącym ustawicznie ciężarem podatkowym; dobrobyt upada. Przesilenie giełdowe zadało ciężkie rany, nędza się wzmaga, drobny przemysł upada. Polityczne partye walczą z sobą zacięcie, a cóż uczyniono aby tej walce, zgubnej ludom i państwu, kres położyć? Wśród takich smutnych stosunków występuje rząd z ustawami które na wiarołomstwie są oparte i zapalają pochodnię nowej walki. Jakiż koniec tej walki? Państwo nie ma prawa zrywać konkordatu bez przyzwolenia drugiej strony. Jest to jaskrawe zerwanie układu, które narusza uczucia katolickie i prawne. Takie wiarołomstwo podkopie cześć Autsryi, tak że w przyszłości mówić będą: *Austriaca fides nulla fides.*

Dep. dr. Wildauer: Mowca poprzedni dr. Graf twierdzi, że żadne rozkwitające państwo nie wszczynało wojnę z kościołem. Z kościołem nie, ale z ultramontanizmem walka jest konieczną. Spojrzyjmy na Hiszpanię, co z niej zrobiło przymierze z ultramontanizmem? Rząd ustawami wyznaniowemi powraca tylko do staro-austryjackich tradycyj. Dep. Greuter zarzucił nam, że występujemy tu pod zagranicznym wpływem, tymczasem kiedy jeszcze w Prusiech partya ultramontańska przez rząd była protegowana, liberaliści austryjaccy domagali się już reformy ustaw wyznaniowych. Mowca polemizuje z dep. Greuterem i kończy słowami: Nie wątpię że niezadł go nie jeden kapłan błogosławić będzie mężów, co tę ustawę uchwalili.

Dep. dr. Kronawetter stawi wniosek, aby projekt ustawy odesłano napowrót do wydziału wyznaniowego z poleceniem, aby wydział wygotował zupełniejszy projekt na podstawie zupełnego indyfferentyzmu państwa wobec wyznań rozmaitych. Żąda dalej wnioskodawca, aby wydział wypracował projekta do ustaw 1) o cywilnem małżeństwie, 2) o cywilnych pogrzebach, 3) o prowadzeniu metryk, 4) o zmianie tych paragrafów ustawy karnej, które mówią o obrazie prawnie uznanej religii — a w końcu 5) o zregulowaniu majątku kościelnego.

Wniosek ten nie znajduje poparcia.

Dep. dr. Smolka wnosi odroczenie obrad aż do czasu, dopóki wydział wyznaniowy nie zda sprawy z wszystkich innych przez rząd wniesionych ustaw wyznaniowych i wniosku dr. Koppa o regulacyi wszystkich stosunków wyznaniowych.

Wniosek ten Izba odrzuca;

Prezydent dr. Rechbauer oświadcza że dopiero teraz dowiedział się z stenograficznych zapisków o zarzucie, jaki mu przed chwilą zrobił br. Giovanelli. Prezydent powołuje się na świadectwo Izby, że zawsze bezstronnie kierował obradami. Nie może on zezwolić na to, ażeby deputowany bezkarnie zarzucał mu naruszenie obowiązków i z tego powodu wzywa dodatkowo br. Giovanellego do porządku dziennego.

Baron Giovanelli: Mogę prosić o głos?

Dr. Rechbauer: Przywoławszy do porządku dziennego nie widzę powodu, dla którego miałbym panu głosu udzielić. Ażeby jednakże dowieść Wysokiej Izbie, jak bezstronnym jestem, daję głos br. Giovanellemu.

Baron Giovanelli: Będę bardzo krótko mówić. Głośny zarzut zrobiony Ojcu św. jest całkiem nieuzasadniony i zaprzeczony został przez niego w aktach publicznych. Jako katolicy obowiązani jesteśmy wobec własnego sumienia nie znosić zniewag Ojca św. i temu obowiązkowi uczyniłem zadość mojemi słowami.

Prezydent oświadcza ponownie, że nie znieważano Ojca św. lecz przytaczano przykłady zapisane w historyi, poczem zamyka posiedzenie.

---

*IX. posiedzenie Izby panów z d. 7. marca.*

Prezydent ks. Karol Auersperg zagaja posiedzenie o godz. $11\frac{3}{4}$.

Z ministrów obecny był dr. Glaser. Następuje drugie czytanie przedłożenia rządowego o założeniu kolejowych ksiąg gruntowych, o skuteczności przyznanych na kolejach żelaznych prawach hipotecznych i o zabezpieczeniu posiadaczy kolejowych akcyi z prawem pierwszeństwa.

Baron Hein zapisany do głosu przeciw przedłożeniu przemawia tylko przeciw niektórym postanowieniom i zapowiada poprawki.

Baron Haerdtl: W obligacyach z prawem pierwszeństwa znajduje się mniej więcej taka klauzula: Punktualne spłacenie procentów i prioritetów poręczone zostaje gwarantowanym przez rząd austracki dochodem czystym tudzież całym ruchomym i nieruchomym majątkiem koleji żelaznej. Właściciele akcyi z prawem pierwszeństwa mają zatem podwójne zabezpieczenie. Ustawa niniejsza specyalizuje ich prawa a ponieważ nie wspomina o gwarancyi państwowej więc interperetacya sądowa może przynieść im ujmę. Mowca zapowiada w tym duchu poprawkę.

Winterstein popiera poprawkę a minister sprawiedliwości dr. Glaser zgadza się na nią w imieniu rządu.

Przy głosowaniu Izba w drugiem czytaniu przyjmuje ustawę z poprawkami bar. Heina zmieniającą pierwszy ustęp §. 48. i wniosek bar. Haerdtla powyżej wskazanej treści. Po przyjęciu całej ustawy w trzeciem czytaniu posiedzenie zostaje zamknięte.

---

## PRZEGLĄD POLITYCZNY.

**Niemcy.** Z Berlina piszą do wiedeńskiej *Tages Presse:* Nasi socyalistyczni deputowani nie chcą pozostać w tyle za ultramontanami i starają się urządzać manifestacye, dla poparcia swych życzeń i dążeń politycznych. Wzywają oni robotników, aby zgromadzali się i głośno objawiali swoje życzenia. Obiega tu w kołach robotniczych odezwa Hasenclevera, deputowanego socyalistów i prezydenta powszechnego niemieckiego stowarzyszenia robotników, wzywająca lud energicznemi słowy, by popierał swych reprezentantów i wszędzie, gdzie tylko można, urządzał manifestacye przeciw ustawie wojskowej. W odezwie tej znajduje się między innemi taki ustęp: „Ponieważ wojny przynoszą ludzkości największe nieszczęścia, przeto należy je potępić, jako sprzeczne z cywilizacyą; tyczy się to mianowicie wojen zaczepnych i zaborczych. Wojsko stałe zaś jest źródłem wojny; należy je zatem przemienić w milicyę krajową, któraby wyłącznie służyła do obrony przeciw niesprawiedliwym zaczepkom“. Następnie mówi odezwa o konieczności zaprowadzenia jednorocznej tylko powszechnej służby wojskowej. Mamy zatem do czynienia z agitacyą, za utworzeniem „milicyi niemieckiej“. Ruchu tego nie można lekceważyć.

— Prace w komissyach parlamentu niemieckiego mianowicie zaś w komissyi wojskowej, postępują bardzo powoli. Tak reprezentanci rządu jak i członkowie komissyi, objawiają pewne zniechęcenie. Rząd staje wprawdzie energicznie w obronie swoich pozycyj, lecz ze wszystkiego widać, że nie panuje tak nad sytuacyą, jak to dawniej bywało. Członkowie komissyi zaś nabyli przekonania, że rządowi nie tyle chodzi o urzeczywistnienie zasady powszechnego obowiązku służby wojskowej, ile o to, by

---

kolecie, z mosiężnym ryngrafem, siedział jakiś gwardyak koronny w pąsowym fraku z żółtemi burtami, obok gwardyaka widziałeś Mirowczyka w kolecie czerwonym z żółtym lederwerkiem, tuż przy Mirowczyku zabrał miejsce namiestnik od kawaleryi narodowej lekkiego znaku w katance siarkowej, przy pasie i w polskich szarawarach, dalej odbijał od reszty gorąco-żółtym błękitno lamowanym mundurem Brühlowczyk, obok tego znowu zajął miejsce jakiś szpakowaty już *biały rak*, to jest sierzant z pułku Goltza, ubrany w białą kurtę z karmazynowemi burtami, a w końcu harmatnik czyli artylerzysta w zielonym kabacie z czerwonemi wyłogami i dwoma mosiężnemi działkami na ryngrafie.

Był to więc sam cudzoziemski autorament z wyjątkiem namiestnika od lekkiego znaku, który jako szlachcic był najmocniejszego przekonania, że czyni wielki honor autoramentowi, siedząc z nim przy jednym stole. Tegoż samego zdania musiał być jakiś towarzysz złotej chorągwi, w bardzo wytartym kontusiku i poszarpanym moderunku, który dotychczas bawił się w ten sposób, że od konfederatów przechodził do regałów, a od regałów do konfederatów, niby szukając swojej chorągwi, aż nareście straciwszy konia i zostawszy bez grosza, przytulił się z łaski przy garnizonie lwowskim.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

mieć pod bronią jak największą liczbę żołnierzy z zawodu, jak tego wymaga zresztą dzisiejszy pokój zbrojny.

— Drugi już biskup w monarchii pruskiej został uwięziony. Sobotni telegram nasz doniósł, że landrat w Trewirze aresztował 6. b. m. tamtejszego biskupa Eberharda Przed wstąpieniem w progi więzienia, udzielił prałat ten swego błogosławieństwa tłumnie przed pałacem zebranej ludności, która zachowała się poważnie i spokojnie.

— *Bresl. Ztg.* poświęca dłuższy artykuł stanowisku zajętemu przez stronnictwo katolickie i dochodzi do wniosku, że partya rządowa źle czyni, lekceważąc znaczenie i wzrost tego stronnictwa. Nie należy, powiada ten dziennik, uważać za rzecz obojętną, jeżeli ultramontanie przy wyborach zyskają dziesięć lub dwadzieścia miejsc, już bowiem dotychczasowy przebieg sessyi parlamentarnej okazał, jak szkodliwy wpływ wywiera silne stronnictwo centrum.

**Francya.** Wrażenie wywołane wynikiem wyborów uzupełniających — pisze *Republique Francais* — jest głębokie, tak głębokie, iż dzień 1. marca pozostanie długo w naszej pamięci. W Zgromadzeniu narodowem najrozmaitsze grupy parlamentarne o niczem nie rozprawiają tylko o wyborach. Cała prasa francuzka zajmuje się niemal wyłącznie tem pamiętnem głosowaniem. Jeżeli dobrze pojmujemy dzisiejsze położenie polityczne Francyi to zdaje nam się że ostatnie wybory uzupełniające spowodują pewien zwrot w wewnętrz nej naszej polityce. Otrzymujemy wskazówki z Wersalu, które powyższe nasze przypuszczenie usprawiedliwiają. Nie podajemy w tej mierze otrzymanych wiadomości, gdyż nie chcemy sprawiać zamięszania w kołach parlamentarnych, powiemy tylko tyle, że wybory z 1. marca, które cała Francya z tak wielką przyjęła radością, będą miały w najbliższej już przyszłości takie skutki iż zatrwożą w najwyższym stopniu stronnictwa monarchiczne i wyjdą na dobre demokratycznej republice." W tej samej sprawie pisze dobrze poinformowany korespondent do *Journal de Havre*: „List Thiersa do Lepetita sprawił wielkie wrażenie na marszałku Mac-Mahonie. Przy obiedzie danym przez prezydenta dla członków lewicy, nie ukrywał Mac-Mahon wcale swego niezadowolenia, gdy zaczęto mówić o polityce. W jednej tylko kwestyi brał chętnie udział w rozmowach, to jest, gdy mówiono o organizacyi tego, co marszałek swą władzą nazywa. W tej mierze powtarzał jednakże kilkakrotnie, że Zgromadzenie narodowe i komissya konstytucyjna zanadto powoli postępują, i że wobec panującej we Francyi niepewności dobrzeby było, gdyby sprawę organizacyi władz publicznych jak najspieszniej załatwiono. Marszałek Mac-Mahon jest usposobienia łagodnego, a zgromadzenie narodowe nadużywa tego przymiotu marszałka. Marszałek, może jednak łatwo zniecierpliwić się w końcu i powziąć postanowienie, które może przerazić monarchistów. Niektórzy monarchiści mniemają dziś jeszcze, iż mogą marszałka tak samo obalić, jak w swoim czasie obalili Thiersa. Mniemamy jednakże, że marszałek jest mężem, który na nowem swem stanowisku gotów jest powtórzyć pamiętne swe słowa, wyrzeczone w Malakowie: „Tu jestem, i tu pozostanę." Nadto jest marszałek zdania, że władza jego wtedy dopiero stanie się rzeczywistą, jeżeli w dotychczasowej swej formie w drodze konstytucyjnej uregulowaną zostanie. Wie on dobrze, że prawica nieżyczy sobie nadania Francyi trwałej konstytucyi, dlatego zaczyna zwracać swój wzrok ku lewemu środkowi i szukać w nim żywiołów umiarkowanych. Pierwszy krok w tym kierunku uczynił marszałek we czwartek (d. 26 lutego) a możemy być pewni, że krok ten nie był ostatnim. Oby członkowie lewego centrum zbliżyli się do marszałka, oby dowiedli mu, że są bardziej konserwatywni niż monarchiści, a mogą być pewni, iż osiągną cel swoich zamiarów."

— Często wspominany ustęp mowy akademickiej Emilia Olliviera, zawierający charakterystykę cesarza Napoleona III. brzmi: „Lamartine nie miał żadnego uprzedzenia do władzcy, który był spadkobiercą imienia i potęgi Napoleona I. Nieraz uznawał on błędnemi jego czyny, lecz niezapoznawał nigdy ogólnej wartości tej wysokiej osobistości. W politycznych swych pamiętnikach pisze Lamartine, iż po dłuższej konferencyi z Napoleonem III. uznał go najpotężniejszym i najznakomitszym ze wszystkich mężów stanu, których w długiem swem życiu miał sposobność poznać. Gdyby Lamartine był stał bliżej Napoleona, gdyby poznał był jego dobre serce, jego ducha, w którym łączyły się uprzejmość i bystrość, gdyby był widział, jak wszystkie jego myśli skierowane były na dobro publiczne i niesienie pomocy nieszczęśliwym, gdyby wreszcie Lamartine był świadkiem sprawiedliwości, z jaką Napoleon nadał krajowi najliberalniejsze instytucye, gdyby go był widział skromnym w szczęściu a wzniosłym w nieszczęściu, Lamartine byłby coś więcej uczynił nad oddanie mu sprawiedliwości; Lamartine byłby Napoleona pokochał!"

— Na posiedzeniu komisyi zgromadzenia narodowego, wybranej w sprawie listy cywilnej, dowodził zawezwany przez komisyę jenerał Palikao, że przedmioty, tworzące muzeum chińskie, są tak samo własnością cesarzowej Eugenii, jak przedmioty ze zdobyczy pochodzące, które jenerałowie, wiele innych osób i żołnierze z wyprawy tej otrzymali. Expedycya do Chin nie miała żadnego regulaminu. Minister wojny, minister marynarki, admirał Charnez i wiele innych znakomitości otrzymało upominki od armii expedycyjnej. Letni pałac cesarza chińskiego składał się z 20 pawilonów, z których każdy miał odrębne przeznaczenie. Z wnętrza pałacu dali naprzód ognia Tatarzy, dwóch adjutantów jenerała otrzymało rany. Ścigając Tatarów wtargnęła armia do pałacu. Wezwano angielskiego jenerała Granta aby się połączył z armią francuską. Wojska angielskie i francuskie zabrały wszystko, co się z pałacu wziąć dało. Zdobycz podzielono na dwie części, z których jednę otrzymały wojska angielskie, drugą zaś armia francuska. Gdy jenerał powrócił do obozu dowiedział się, iż w piwnicach znaleziono mnóstwo kosztowności i około 800,000 fr. w złocie i srebrze. I tą zdobyczą podzielono się z Anglikami. Ustanowiono następnie komisyę, która miała rozdzielić zdobycz między pojedyńczych wojskowych. Rzeczona komisya uchwaliła niektóre przedmioty zdobyczy podarować imieniem armii ministrom wojny i marynarki. Żołnierze zaś z wdzięczności dla cesarzowej, która nadesłała była szarpie, żądali aby resztę zdobyczy wręczyć jako dar cesarzowej Eugenii. Według jenerała Palikao z tych właśnie przedmiotów utworzono muzeum chińskie. Co się tyczy naszyjnika, który jenerał podarował cesarzowej, dodał Palikao, iż znając pobożność cesarzowej, kazał ów naszyjnik poświęcić w chrześcijańsko-katolickim kościele w Pekingu. Ogień pod pałac cesarza podłożyła konnica angielska, w skutek czego zniszczoną została jedna część cesarskiego pawilonu. W końcu zapewniał jenerał solennie, że armia francuska nie dopuściła się żadnego rabunku we wsiach chińskich.

— Organ ministra spraw zagranicznych *La Presse* gratuluje Anglikom zdobycia stolicy Aszantów Kumassie i zapewnia Anglików o wielkiej przychylności ze strony Francuzów.

— W Fortignan zaszły 1. b. m. rozruchy, które przez trzy dni trwały. Silne oddziały żandarmeryi przywróciły już porządek publiczny, aresztując mnóstwo osób podejrzanych o udział w zaburzeniach. Prowincya ta jest wskutek zmiany merów mocno wzburzoną.

— Według depeszy telegraficznej z Paryża z dnia 6. b. m. miał Emil Ollivier przesłać sekretarzowi akademii francuskiej Patin pismo, w którem protestuje przeciw postanowieniu względem odroczenia jego przyjęcia do akademii i oświadcza, iż ma zamiar użyć wszelkich przysługujących mu środków, aby zgromadzenie spowodować do cofnięcia tej decyzyi.

— Według *L' Ordre'a* miała już komisya konstytucyjna zgodzić się na główne zasady projektu ustawy o utworzeniu izby drugiej. Jednę trzecią część członków izby drugiej będzie mianował prezydent republiki, dwie trzecie części będą wybierane przez wyborców opłacających 2 do 300 franków podatku.

**Anglia.** O ruchu między Irlandczykami pisze londyński korespondent *Gazety kolońskiej*:

Irlandczycy z tej i z tamtej strony kanału św. Jerzego zaczynają się ruszać. Podczas gdy mieszkańcy Zielonej wyspy żywo się zajmują swem przyszłem stanowiskiem w parlamencie, przygotowują tutejsi iryjscy koloniści wielką demonstracyę, która odbyć się ma w Hyde Parku w niedzielę przed świętym Patrycym. Celem tej demonstracyi ma być wywarcie wpływu na rząd, aby udzielił amnestyę Irlanczykom uwięzionym za ostatnie powstanie Fenian. Homeruliści, robotnicy i wszyscy przyjaciele sprawy Irlandyi zaproszeni są do współudziału i tak 15. b. m. u stóp posągu Nelsona na Trafelgor Square będziemy znowu świadkami jednej z owych fantastycznych processyj zielono ubranych Irów z zielonemi sztandarami o groźnych napisach, processyj, która będzie miała tę dobrą stronę, że przerwie monotonię angielskiej niedzieli...

Większe znaczenie miała konferencya członków parlamentu, Homerulistów, która zeszłego wtorku odbyła się w Dublinie. Zebrało się 46 deputowanych irlandzkich, a ponieważ 8 usprawiedliwiło swą nieobecność przeto okazało się, że falanga posłów Irlandczyków, którzy otwarcie przyznają się do stowarzyszenia Home rule, składa się z 54 członków.

W porównaniu z parlamentem Gladstona rozporządzają przeto Homeruliści znacznie większą ilością głosów i zamierzają utworzyć osobną frakcyę. W rzeczywistości jednak widoki tych separatystów pogorszyły się znacznie. Pod Gladstonem tworzyli oni część stronnictwa liberalnego i należeli do większości rządowej. Nie zawsze jednak mógł Gladstone liczyć na ich pomoc, jak to najdobitniej okazało się przy głosowaniu nad iryjskim bilem uniwersyteckim, które gabinetowi Gladstona zadało cios śmiertelny. Disraeli zaś nawat bez Irlandczyków rozporządza znaczną większością i może śmiało obejść się bez ich pomocy. Nowy Prezydent jest nadto stanowczym przeciwnikiem ich celów, i każdą uległość wobec nich poczytuje za atentat na nierozerwalność trójjednego królestwa. Niechęci tej Disraeli nigdy nie ukrywał, podczas gdy Gladstone unikał wprawdzie starannie wyjawienia swego zdania o stowarzyszeniu Home rule lecz nigdy ani jednem słowem nie dodał otuchy nadziejom patryotów irlandzkich.

Inny korespondent tegoż dziennika pisze o wojnie z Aszantami: Chociaż od zajęcia stolicy Aszantów miesiąc już upłynął, brak dotąd jeszcze szczegółowych wiadomości tak o bitwach stanowczych, jak i o przebiegu rozpoczętego w dniu 5. Lutego odwrotu. Nadeszły przecież od komodora Hevetta doniesienia z 2. Lutego, zdające sprawę z udziału brygady marynarki w bitwach. Przybywszy 29. Stycznia do Decziazu, spędziła brygada wspólnie z innemi wojskami Aszantów z Boboassi, a 31. brała udział w bitwie pod Amoaful. Dnia 1. Lutego posunęła się do Becquah, $4\frac{1}{2}$ kilometrów od Amoaful, gdzie silny oddział nieprzyjacielski zmusiła do odwrotu. Dnia 2. Lutego wkroczyła brygada do Agimamum i otrzymała rozkaz udania się nazajutrz o 16. kilometrów dalej, tak, że 3. Lutego musiała dotrzeć pod samą stolicę. Na tem kończą się szczegółowe doniesienia. Minister kolonij Earl Carnarvon otrzymał tymczasem od porucznika Goldsworthy doniesienie z Cape Coast Castle z 8. Lutego, które brzmi: „Przed pół godziną doszła nas wiadomość, że Kumassie zostało zdobyte, a król Koffi Kalkalli wzięty do niewoli. Ta wiadomość jest autentyczną". Natomiast oświadcza admiralicya, że nie otrzymała żadnej wiadomości o wzięciu króla do niewoli, powołując się na telegram Wolseleya, który mówi, że Koffi Kalkalli uszedł z miasta, lecz miał powrócić, aby podpisać traktat pokoju. *Globe* twierdzi, że dotychczas ieszcze nie są rozwiane wątpliwości, czy Wolseley miał spokojny odwrót".

— Z Marokko donoszą, że sułtan tamtejszy zamierza w lecie wybrać się w podróż do Londynu. Przewiezienie zwłok Livingstona do Anglii nastąpi na koszt rządu.

**Hiszpania.** Dziennik urzędowy ogłasza dekret „prezydentury władzy wykonawczej republiki" usprawiedliwiający wystąpienie marszałka Serrana z grona ministrów i przybranie tytułu szefa władzy wykonawczej. „We wszystkich konstytucyjnych państwach, mówi dekret, szef państwa, jakikolwiek byłby jego tytuł, nie rządzi bezpośrednio, gdyż w przeciwnym razie nie mógłby on, będąc zarazem sędzią i stroną w kierownictwie państwa i administracyi, od owiedzieć swemu właściwemu powołaniu, nie mógby być bezstronnym sędzią polubownym między rozmaitemi prądami stronnictw, które w nowożytnych społeczeństwach dobijają się o władzę w opinii publicznej. W żadnej organizacyi państwowej, choćby nawet najbardziej nierozwiniętej, nie może się ostać stała władza, jeżeli jest częścią składową władzy przemijającej i według okoliczności się zmieniającej

Po usunięciu trudności pierwszych dni i poznaniu złych skutków pochodzących z kumulacyi władz, musiał rząd przystąpić do rozdzielenia i określenia władzy, przysługującej z jednej strony prezydentowi władzy wykonawczej a z drugiej strony ministrom a uczynił to tem snadniej, ileżo art. 35 i 87 konstytucyi tego się domaga, a rząd był przekonanym, iż będzie to najlepszym środkiem wzmocnienia rządu, ułatwienia czynności jego i nadania mu istotnych warunków siły i trwałości.

Ze względów powyż naprowadzonych nie przesądzając jednakże rozstrzygnięcia kraju w drodze plebiscytu, gdy na to stosunki zezwolą, uznali członkowie rządu republiki, na radzie ministrów zebrani, za rzecz odpowiednią, wydać następujący dekret: Artykuł jedyny: Z uwagi, że władza szefa państwa w myśl konstytucyi, nie może być połączoną z władzą prezydenta rady ministrów, zrzeka się Don Francisco Serrano y Dominguez tej ostatniej godności i zatrzymuje sobie jako prezydent władzy wykonawczej republiki, władzę, w tyt. IV konstytucyi bliżej określoną a oraz władzę nieograniczoną, którą aż do przywrócenia pokoju publicznego dzierżyć będzie.

Dan w Madrycie dnia 26. Lutego 1874. Prezydent władzy wykonawczej republiki, Francisco Serrano. Następują podpisy wszystkich ministrów.

**Hollandya.** O wojnie z Atchińcami na wyspie Sumatrze piszą z Amsterdamu do jednego z dzienników niemieckich: Wyprawa przeciw Atchińcom sprawia gabinetowi wiele kłopotów. Zdaje się, że w ministerstwie kolonij zapatrywano się na rzecz tę zanadto optymistycznie, i że obecnie zapanowała pewna nieporadność, gdy się okazało, że pomimo znacznych powodzeń, wojna długo jeszcze potrwa, i wiele ofiar wymagać może. Dziś już koszta wyprawy wynoszą kilka milionów złotych. Wszyscy, którym nie obce są stosunki indyjskiego archipelagu, obawiają się, że do pokoju bardzo jeszcze daleko. Kilka bliższych szczegółów o wewnętrznem urządzeniu owych krajów nie będzie może bez interesu.

Nader rozległe a mało zaludnione terrytorya wspomnionych krajów, podzielone są na nierówne części, któremi rządzą krewni sułtana Atchinu, wszyscy urzędnicy i naczelnicy plemion. Ci ostatni w czasach pokoju płacą sułtanowi roczny haracz, zaś w czasie wojennym dostarczają mu wojsk starając się przytem o ich utrzymanie. W jaki sposób się to wszystko dzieje, jest sułtanowi zupełnie obojętnem. Straszliwe repressalia, najdziksze okrucieństwa, stały się drugą naturą tych książąt, a poddani znoszą je z prawdziwie mahometańskim fatalizmem. Ani jeden z książąt na całym archipelagu indyjskiem nie ma stałego wojska.

Wojska składają się z ludzi, którzy od czasu do czasu powoływani są pod chorągwie, lecz nie są żołnierzami fachowymi. W wojsku tem nie ma ani organizacyi ani hierarchii. Naczelnicy, którzy w czasach pokojowych rządzą, dowodzą w wojnie. Żołnierze walczą z niesłychaną zaciętością, lecz obcem jest im zupełnie pojęcie karności. Gdy wojna wybuchnie wydaje wazal hasło: do broni! W mgnieniu oka zbiega się ludność, którą zachęcają kapłani do „świętej walki."

Urządzają się na prędce magazyny, gromadzi broń i amunicyę. Czem większe państwo tem znaczniejszemi środkami rozporządza oczywiście sułtan. Jeżeli sułtan polegnie w walce, wybrany zostaje bezzwłocznie jego następca. Jeżeli i on poniesie klęskę, natenczas dalszy opór stawią pojedyńczy wazałowie na własną rękę. Wojna przemienia się wtedy w partyzantkę, która lata całe przeciągnąć się może, zwłaszcza, jeżeli Europejczycy nie są dokładnie obznajomieni z właściwościami kraju.

# KRONIKA.

— **Posiedzenie rady miejskiej** odbędzie się jutro o godzinie 6. wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1) Wybór 20 delegatów i wybór delegata na zastępcę pierwszego Wice-prezydenta. 2.) Wybór 7miu członków do komissyi administracyjnej. 3.) Wybór 7miu członków do komitetu zawiadującego miejską szkołę handlowo-przemysłową.

* **Kradzież na dworcu brodzkim.** Naczelnikowi stacyi na tutejszym dworcu kolei brodzkiej p G. skradziono przed kilku dniami z bawialnego pokoju kubek srebrny pozłacany z napisem Z.G. w cenie 15 złr. Podejrzenie kradzieży pada na żebraka o jednej kuli chodzącego, z brodą siwą i w czapce barankowej.

* **Aresztowano** wczoraj znanego złodzieja Schaję Rożanera z powodu, iż się zakradał do wozów na Krakowskiem w celu popełnienia kradzieży, tudzież złodzieja Józefa Łęzuego na ulicy Żółkiewskiej za posiadanie skradzionej w niewiadomem miejscu jednej płachty i jednego worka.

* **Tragedya bez katastrofy.** Józef Ł. żandarm z Oleska przebywając w sprawach służbowych we Lwowie odwiedził przedwczoraj wieczorem brata swego woźnego przy banku włościańskim pod l 14 przy ulicy Jagiellońskiej. Za nim weszła do pomieszkania była jego narzeczona Marya Król, służąca, która przypadkowo spostrzegłszy go na ulicy śledziła jego kroki i poczęła mu czynić gorżkie wyrzuty z powodu, że ją z małem dzieckiem porzucił. Zniecierpliwiony kochanek wytrącił przy pomocy brata rozżaloną narzeczoną za drzwi. Po chwili powróciła Marya Król i udając, że przeprasza Józefa Ł. wydobyła ukryty w zanadrzu nóż stołowy świeżo wyostrzony, i zamierzyła nim ugodzić z tyłu w szyję kochanka. W sam czas spostrzegł jej zamiar woźny i wytrącił nóż z jej ręki. Sprowadzona do policyi Marya Król wyznała iż miała stałe postanowienie odebrać życie kochankowi i sobie Odstawiono ją wczoraj do c k. sądu karnego.

*** **Zabójstwo.** Bazyli Terlecki, gospodarz z Zawidowic, w starostwie Gródeckiem d.

28. lutego tak silnie pobity został przez włościan tejże samej miejscowości Pańka Malerka i Wawrzka Mikslina, że skutkiem tego wkrótce umarł. Sprawcy są uwięzieni i przyznali się do winy.

⁂ **Przypadkowe utonięcie.** W Zborowicach, w starostwie Grybowskiem d. 23. stycznia utonął 12 letni chłopiec Michał Libront skutkiem załamania się lodu na rzece Białej, na którym się ślizgał.

— **Wiosna.** Już drugi dzień mamy zupełną odwilż i prawdziwie wiosenne powietrze. W niektórych ulicach, jak na Ruskiej od strony Podwala, gdzie znaczny jest spad wody, potworzyły się formalne sadzawki.

— **Na dochód p. Jana Köhlera**, ulubionego i zasłużonego śpiewaka naszej opery, daną dziś będzie *Afrykanka* Mayerbeera. Publiczność bez wątpienia nie zaniedba tej sposobności, ażeby okazać uznanie artyście, który niezaprzeczenie jest jednym z głównych filarów młodej naszej opery.

† **Hrabina Leopoldyna Berg** z domu hrabianka Cignona, wdowa po zmarłym w styczniu b. r. namiestniku Królestwa polskiego, zmarła w ostatnich dniach w Warszawie.

— **Niesłychane zdarzenie** opowiada jeden z lokalnych dzienników wiedeńskich. Przed tygodniem żona stolarza zamieszkałego w Wiedniu na przedmieściu Sechshaus, Fleissnera, opuściła potajemnie męża zabierając z sobą najstarszego, 13 letniego synka. Fleissner jest ojcem pięciorga dzieci, z których najmłodszy liczy dopiero rok, inne, same chłopczyki w wieku 8, 9, 10 i 13 lat. Dzieci te bez wyjątku bardzo kochały matkę, uczuły więc żałośnie jej nieobecność. Odgadły też malcy, że ojciec jest powodem niesnasek, które zmusiły matkę do opuszczenia domu, postanowiły przeto—sprzątnąć ojca! Tym celem zaopatrzyły się w ostre dłuta z pracowni ojcowskiej, a w nocy ośmioletni Fryderyk miał ugodzić ojca w gardło, jednocześnie zaś dziewięcioletni Rajmund w brzuch. Z wieczora chłopcy się pokładli, ale udawali tylko że śpią oczekując na zaśnięcie ojca. Zdarzyło się jednak że najmłodsze dziecko spało niespokojnie i płacząc nie dało Fleissnerowi zasnąć do rana. Widzieli to chłopcy i dwóch nad ranem zasnęło ze znużenia, tylko najstarszy, Józef, nie spał do ostatka. O godzinie 7. rano Fleissner usnął nareszcie, a wtedy Józef pobudził braci, ci powyskakiwali z łóżek i z dłutami w ręku na palcach zbliżyli się do łóżka ojcowskiego... Szelest jednak zbudził Fleissnera, który zaledwie był zasnął właśnie, i tej tylko okoliczności zawdzięczyć należy, że ludzkość nie jest dziś „bogatszą“ o jeden potworny fakt.,. Dzieci wyznały ojcu okropny swój zamiar, a sprawa obecnie toczy się przed sądem.

— **Naiwna zbrodniarka.** Petersburski *Gołos* opowiada, iż dnia 16. lutego tamtejszy sąd karny rozpatrywał poczytalność czternastoletniej dziewczyny, służącej w pensyonie niejakiego p. Gaczina, która zabiła dziewięcioro dzieci! Potworek ten kilkoro dzieci zabił tym sposobem, że zatkał im dwoma palcami gardło, jedno utopił w kadzi, a jedno zabił siekierą. Ostatni wypadek dopiero posłużył do wykrycia sprawcy wszystkich morderstw. Młodziutka zbrodniarka wygląda, jakby miała dopiero jedenaście co najwięcej lat. W śledztwie opowiadała swe morderstwa z najdrobniejszemi szczegółami; utopiła n. p. jedno z dzieci dla tego, ażeby mieć widok wyskakujących z wody baniek powietrznych. Z aktów okazało się także, że oprócz pomordowania dzieci chciała ona otruć jałówkę, nie udało jej się to jednak Na pytania sądu odpowiadała rozsądnie i z naiwnym spokojem, lekarze przeto stan jej umysłu nie uznawali za naturalnej ale orzekl· potrzebę dłuższej obserwacyi lekarskiej.

— **Japońskie prawo karne** jest jeszcze niesłychanie okrutne, pomimo że pod w elu względami Japonia ostatniemi czasy zrównała się prawie z państwami europejskiemi. I tak donosi dziennik *China Mail*, że niedawno Japonka pewna za udział w zamordowaniu męża swego i poślubienie mordercy skazaną została na śmierć przez rozszarpanie dzikiemi wołami Niemniej sroga kara spotkała właściwego sprawcę, brata zamordowanego; po przybiciu do krzyża nożycami zamęczony został na śmierć.

— **Ulica to nie scena.** Wiedeński *Fremden Blatt* opowiada, że śpiewaczka opery pani T. założywszy się, że jako żebraczka z dzieckiem na ręku w jasny dzień żebrać będzie po najludniejszych ulicach Wiednia, wygrała istotnie zakład, ale przypłaciła tę dobrze odegraną na ulicy rolę bardzo ciężko, gdyż policya aresztowała domniemaną żebraczkę i przetrzymała całą noc w kordegardzie pomimo protestów i zapewnień, że jest śpiewaczką opery, panią T.

— **Cholera** pojawiła się w Salzburgu, prawdopodobnie zaniesioną tam została przez robotników z Bawaryi, gdyż tylko między nimi dotychczas zdarzyły się trzy wypadki tej epidemii.

**Nieboszczyki peszteńscy**, pisze *N. fr. Blatt*, zdają się mieć twardszą naturę niż inni martwi śmiertelnicy. Niedawno donoszono, że jakiś letargik już podczas pogrzebu przebudził się w trumnie; świeżo znów opowiadają dzienniki peszteńskie podobniutki wypadek z ostatnich dni. Tym razem wieziony na cmentarz domniemany zmarły własną ręką podważył wieko trumny i ku ogólnemu przerażeniu zeskoczył z karawanu na ulicę. Ale właśnie ta częstotliwość letargu w takiem zakończeniu naprowadza na domysł, że wylęgają się te wypadki w wyobraźni ulicznych reporterów peszteńskich.

— **Ameryka Północna** rozpatrzoną została ostatniemi czasy dokładnie i szczegółowo pod względem geologicznym Kongres Stanów Zjednoczonych przeznaczył był na to 10 tysięcy dolarów i udzielił wszelkiej pomocy i ułatwień ze strony władz państwowych. Poczyniono bardzo ważne odkrycia, świadczące, że nazwa „nowego świata“ nie odpowiada wcale ziemi odkrytej przez Kolumba, że przeciwnie ziemia ta podług wszelkiego prawdopodobieństwa nierównie starszą jest niż kontynent wschodni. Znaleziono mianowicie ślady najwyraźniejsze, że olbrzymie równiny pomiędzy rzeką Missisipi a górami Skalistemi niegdyś pokryte były całym łańcuchem znacznych jezior, na wybrzeżach których to jezior pod skwarnem niebem tych stron roiło się od zwierząt równie jak się pleniła bujna, świetna roślinność. W głęboko położonych pokładach znajdują się mnogie ślady konia rzecznego i ssaka Titanotherium z wymarłej rasy gruboskórnych zwierząt, znacznie większych niż słoń dzisiejszy. Tysiące żółwi najrozmaitszej wielkości, skamieniałych już zupełnie złożyło tam świadectwo swego przedwiekowego istnienia; rodzaje pokrewne dzisiejszemu jeleniowi i odyńcowi w warstwach przedpotopowych niezliczone pozostawiły po sobie ślady. Obok nich spoczywają kości ich wrogów śmiertelnych: hyen, wilków i tygrysów, których szczęki mają kształt piły, dalej wielbłądów i koni, po części wielkości psa, o trzech kopytach na nodze, które wypasały się na niezmiernych przestrzeniach stepowych, wreszcie lisów i kotów, jak niemniej też bobrów, jeżów i świnek morskich. Stadami uwijały się tam widać rozmaite rodzaje rinocerosów, mastodontów, słoni i odyńców, wielkości dzisiejszych zwierząt podobnych, zarówno jak olbrzymiej, jaką już teraz natura nie wyposaża stworzeń organicznych.

— **Zwłoki Micheleta** stanowią obecnie przedmiot sporny dla rodziny znakomitego historyka. Jedni chcą, ażeby były pochowane w miejscu zgonu, w Hyères, inni domagają się przywiezienia ich do Paryża. Rzecz wytoczoną została przed sąd w Tulonie, który orzekł, ażeby aż do ukończenia postępowania sądowego zwłoki Micheleta złożone zostały w grobowcu na cmentarzu w Hyères. Sam nieboszczyk testamentem postanowił wyraźnie, ażeby go pochowano na „najbliższym“ cmentarzu lub mieszkając w chwili układania swej ostatniej woli w Paryżu jeszcze, bez wątpienia musiał mieć wtedy na myśli jeden z cmentarzy paryskich. Sąd najpewniej zastosuje się w tej mierze do testamentu Micheleta, prawdopodobnie · jednak orzecze, iż owym „najbliższym“ cmentarzem nie jest paryski, ale cmentarz w Hyères.

— **Niezwykłego skąpca** odstawiono niedawno do sądu karnego w Temeszwarze. Jest to żebrak, rodem z Kroacyi, który od dłuższego czasu jak najostatniejszy nędzarz wałęsał się od wsi do wsi, aż go w Nowym Aradzie przytrzymano jako włóczęgę. Pomimo iż szmaty jakie miał na sobie prawie leciały z niego, znaleziono w tychże szmatach sto dukatów w złocie, kilka większych monet złotych tureckich oraz książeczkę zagrzebskiej kasy oszczędności na 1750 złr. Każdy użebrany grosz szedł do skarbonki tego skąpca; widok złota więcej go sycił niż najlepsza kuchnia, lepiej ogrzewał niż dobry przyodziewek. Wysłany on został przymusowo do miejsca urodzenia.

---

* ***Statystyka policyjna.*** C. k. dyrekcya policyi we Lwowie uwięziła w miesiącu lutym b. r. ogółem 716 osób. Z tych oddano c. k. karnemu sądowi krajowemu 32, a c. k. sądowi powiatowemu dla spraw karnych 101 osób. Odszupasowano ze Lwowa 88; Magistratowi oddano celem zbadania przynależności 4, do dalszego rozporządzenia lub umieszczenia przy robotach publicznych 44 osób. W szpitalu umieszczono 14 syfilistycznych i 4 innych chorych. Z resztą aresztowanych t. j 429 osób, traktowała c. k. policya w własnym zakresie działania.

## Notatki literacko - artystyczne.

— **Krytyka francuzka polskich historyków.** W paryzkiej korespondencyi *Czasu* spotykamy następującą wiadomość. Rzadko teraz w pismach tutejszych znajdujemy wzmiankę o naszych polskich sprawach; toż gdy ją napotkamy, wdzięcznie przyjąć winniśmy. W poważnym przeglądzie *Revue de questions historiques* od lat ośmiu wychodzącym pod tytułem *Courrier slave.* spotykamy przegląd krytyczny pod tytułem: *Le mouvement historique en Pologne.* Ludwik Leger obeznany z kilku językami słowiańskiemi, podaje obszerną wiadomość o celniejszych pracach historycznych ogłoszonych w Polsce; ocenia *Monumenta* Bielowskiego, *Scriptores Rerum Pol.* Szujskiego. Na wiarę *Biblioteki Warszawskiej* Wojciechowskiego *Chrobacyę*, wyżej kładzie nad studyum Maciejowskiego, z którym wcale się nie zgadza, aby od Swewów wyprowadzać można początek Słowian. Wspomina o zmarłych Polu, Tyszkiewiczu, Przezdzieckiem i kilka stron poświęca bibliografii p. Estreichera. P. Leger zarzuca mu pewnie szanowny bibliograf nie spodziewa się od Francuza słyszeć ten zarzut, że utworzył osobne narzecze Morawskie, którego Czesi nie znają. Gani mu jego drobiazgowość. I tak n. p. pod artykułem „Byron“ dla tego, że poemat „Mazepa“ wzięty z dziejów polskich, umieszcza wszystkie jego edycye angielskie i tłumaczenia na wszystkie języki. Kończy zaś swój „Przegląd“ polski temi słowy: „Historya podług wyrażenia starożytnego mowcy, nie jest tylko światłem i prawdą powinna być nadto mistrzynią życia. Jest ona tem dla ludów, czem doświadczenie dla pojedyńczych ludzi. Bodajby jej nauka posłużyła światłym patryotom polskim do przygotowania ojczyźnie pomyślniejszych przeznaczeń.“

# GOSPODARSTWO I HANDEL.

## PRZEGLĄD HANDLOWY.

**+ Lwów, dnia 10. marca 1874.**
*(Oryginalne sprawozd. Gazety Lwowskiej)*

W ostatnim tygodniu dnie były nad wszelkie spodziewanie mroźne. W zachodniej części kraju dość gruba warstwa śniegu pokrywa pola i chroni zasiewy od zgubnego wpływu mrozów. Daleko niekorzystniejsze jest pod tym względem położenie wschodniej części. W południowych godzinach termometr spadał na + 8%. W skutek stałych mrozów stan dróg polepszył się wszędzie, a nawet drogi dojazdowe w Rossyi były przystępne dla cięższych transportów. Wymagania frachtowników spadły w obec takiego stanu rzeczy. Płacono za transport woza z zbożem z Husiatyna do Tarnopola 1 złr., a z Nowosielicy do Czerniowiec 45 ct. W skutek braku roboty w ostatnich czasach dużo robotników z zachodniej Galicyi udało się do Czerniowiec. W miastach położonych wzdłuż nizin karpackich brak roboty jest tak dokuczliwy, że zarobnik zadowolić się musi dziennem wynagrodzeniem po 45 ct.

W handlu towarowym ruch był normalny. Na Kraków przywieziono w ostatnim tygodniu do Galicyi 1700 centnarów manufaktów i towarów modnych. Jarmark kijowski zwiedzony przez licznych kupców i ajentów z zagranicy, miał spokojny przebieg, a obrót był niewielki, gdyż przesilenie pieniężne w Rossyi także silnie uczuć się dało. Fabrykanci maszyn a mianowicie maszyn i przyrządów rolniczych robili wcale niezłe interesa, bo w ostatnich czasach obudza się w Rossyi coraz żywsze zamiłowanie do rolnictwa. Połączenie rossyjskich kolei z austryackiemi ułatwiło w wysokim stopniu dowóz zboża na targi zachodnie, co przyniosło gospodarzom wiejskim znaczny wzrost dochodów, a tem samem zachęciło innych do rolnictwa. Z zadowoleniem konstatujemy, że do Kijowa udali się także fabrykanci maszyn z Krakowa i kupcy z Brodów. Pewnie żaden z nich nie będzie żałował tego, gdyż rozszerzone stosunki handlowe wróżą im piękne korzyści. W handlu drzewem ruch ożywił się. Z Jarosławia i Tarnowa wysłano dużo desek do górnego Szląska. Transport drzewa na budowę okrętów wynosił w Gródku i na stacyach kolei węgiersko-galicyjskiej razem 23.000 centnarów. W handlu drzewem powstała nowa gałęź. Ożywiają się bardzo transporty tyk potrzebnych do winnic. Tyki takie są 5′ 6″ długie $\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$″ grube i wyrabiane bywają w wielkiej ilości przez przedsiębiorców, którzy zakupili w Galicyi znaczne przestrzenie lasów a nie mogą w inny sposób wyzyskać cienkich części drzewa. Tysiąc takich tyk waży 10—12 centnarów, a w jednym wagonie kolejowym można transportować 12.500—13 000 sztuk. Największym jest wywóz tyk do krajów wytwarzających wino. Dotąd odeszły już transporty kilka centnarów wynoszące z Dębicy do Hohenau, Saitz, Ołomuńca i Lundenburga. Obecna cena tego artykułu wynosi 16—20 złr. Transporty tyk mogłyby wkrótce znaczne przybrać rozmiary, gdyby nasi właściciele lasów porozumieli się z przedsiębiorcami w południowej Rossyi, tak bardzo ubogiej w drzewo. Oczywiście przedtem wypada dowiedzieć się, jaki kształt i rozmiary mają posiadać tyki. Gdyby do tego potrzebnem okazało się pośrednictwo spedytorów, polecamy następujące firmy: Heuss i komp. J. Exelbirt, Goldlust i komp. w Podwołoczyskach.

= **Kolej węgiersko galicyjska** przewiozła od 21 do 28 Lutego b. r. z Galicyi do Węgier 2370 cent. zboża 5.900 cent. mąki, 400 cent. desek, 400 cnt. spirytusu, 2.600 cnt. różnych towarów-razem 33.000 centnarów. Z Węgier do Galicyi przewieziono: 900 cnt. wina 100 cnt. tytoniu, 1400 centnarów rozmaitych towarów — razem 2400 centnarów.

— **Sprawozdanie tygodniowe** lwowskiej izby handlowej o cenach zboża na placu lwow w ciągu tygodnia od 25go lutego do 4go marca 1874. Zboża. Pszenica 170 ℔ czelna biała złr. $13\frac{1}{2}$ — $13.\frac{3}{4}$, czelna czerwona złr. 13 25 — 13.50, czelna żółta złr. 13 — $13\frac{1}{4}$, dobra sucha biała złr. 12 50 — $12\frac{3}{4}$, dobra sucha czerwona złr. 12.50 — 12.75, poślednia albo wilgotna złr. 11.75 — 12 25. Żyto 160 ℔ najlepsze suche złr. 8.80 — 9, średnie suche złr. $8.\frac{1}{2}$ do $8.\frac{3}{4}$. Jęczmień 140 ℔ złr. 6 75 7.25. Owies 100 ℔ złr 4. do 4.20. Zboża strączkowe. Groch 180 fnt. złr. 9.25 — 9.75. Nasiona. Koniczyna 180 fnt. złr. 40. — 46. Nasiona olejne. Rzepak zimowy 150 ℔ złr. 8.75 — 9. Lnianka 150 złr. 7.50 — 7.75. Potaż 100 fnt. złr. 11.50 do 12. Okowita 80 Tralles 41 miar gotowa złr. 18.50 — 18.75. Spirytus 80 Tralles, 41 Mass na Maj-Sierpień złr. 21. do 23.

# OSTATNIA POCZTA.

Telegramy peszteńskie z dn. 9 marca donoszą: Wczoraj z powodu pogrzebu pewnego rzeźnika, który odebrał sobie życie w więzieniu, zaszły w Nowym Peszcie zbiegowiska hałaśliwe, a to w skutek puszczonej pogłoski, jakoby samobójstwo spowodowane było złem obchodzeniem się pandurów miejskich. Tłum wlokąc trupa przed magistrat, rzucał do budynku kamieniami. Na cmentarzu ponowiły się zajścia. Pandury za wdaniem się swem, rozpędzeni zostali kamieniami. Wieczorem tłumy ludu oblęgały ratusz, wyłamały drzwi i okna. Żołnierze policyjni dali ognia i zabili cztery osoby a kilkanaście ciężko zranili. W nocy zażądano pomocy wojska. Podczas zamieszek motłoch bez zatrudnienia zbiegłszy się tłumnie, podpalił ratusz. Straż ogniowa, która przybyła na ratunek, została przez rozwścieklone pospólstwo odegnaną kamieniami. Dopiero o północy powiodło się stłumić pożar, a to po nadciągnięciu wojska, które obroniło straż i przyrządy ogniowe.

Dziennik berliński *Post* donosi, że Bismarck znów cierpiącym jest na rozdrażnienie nerwów i będzie musiał na czas jakiś usunąć się od zajęć.

W Paryżu przed trzema dniami obiegały pogłoski o przesileniu ministeryalnem. Mówiono o ustąpieniu ks. Broglie, Depeyre (ministra sprawiedliwości) i kilku innych.

Telegram z Wersalu mówi, że hr. Chambord miał niedawno lekki napad apoplektyczny, a chociaż wyzdrowiał z tego, legitymiści niepokoją się.

*Agence Havas* donosi z Rzymu, że na miejsce kardynała Chigi, nuncyusza w Paryżu, przeznaczony jest msgr. Meglia, arcybiskup Damasceński, nuncyusz w Monachium.

Rząd turecki unieważnił pożyczkę zaliczkową 130.000 funtów szterlingów zaciągniętą świeżo w *Societé otomanne* przez ministra skarbu Hamdi paszę, który następnie został usuniętym.

Senat amerykański odrzucił żądany przez rząd kredyt na wystawę powszechną w Filadelfii.

# Telegramy Gazety Lwowskiej.

**Wiedeń**, 10. marca. Wszystkie wiernokonstytucyjne pisma podnoszą wczorajsze zwycięztwo w Radzie państwa jako najświetniejszy ustęp z dziejów parlamentarnych Austryi, gdyż solidarność między rządem a reprzezentacyą sprawdzoną została w bardzo dobitny sposób przez ogromną większość (trzech czwartych części). Austrya może być dumną z tego dnia. Silne wystąpienie rządu znajdzie odgłos skuteczny w kraju i zagranicą. Stanowcza otwartość ministra-prezydenta zasługuje na wdzięczność.

Owacya dla ministerstwa była entuzyastyczną. Że właśnie kwestya wolności sumienia dała powód do wznowienia węzłów między ministerstwem a partyą konstytucyjną, to podnosi tylko wrażenie, jakie fakt ten sprawił w najszerszych kołach. (Odnosi się to widocznie do uchwał w Radzie państwa, o których nam wszakże *Biuro korresp.* nic nie telegrafuje. *Przyp. red.*)

Odpowiedz. redaktor · Władysław Łoziński.

## Przyjechali do Lwowa

Dnia 9. Marca.

**Hotel Zerza:**

Pp. Gniewosz Wł., z Kont. — Kozłowiecki Cz., z Kut. — Zadurowicz K., z Podola. — Brückner H., z Wiednia.

**Hotel Langa:**

P. Schmidt R., z Cieszyna.

**Hotel Angielski:**

Pp. Br. Heidel E., z Beremian. — Dybowski Z., z Rownia. — Kieszkowski J., z Sambora. — Maniewski M., z Bajkowic. Pietruski K., z Rudy. — Poten K., z Olszanki. — Serwatowski W, z Korczmina. — Szymanowski A., z Spasowa.

**Hotel Krakowski:**

Pp. Pokutyński T., z Przypelnik. — Terlecki W., z Kalinowa. — Fruchtmann J., ze Stryja.

**Hotel Warszawski:**

Pp. Lubicz Br, z Śtanisławowa. — Królikowski St., z Krakowa.

**Hotel Europejski.**

Pp. Smietański K., z Krakowa. — Lewandowski T., z Trościańca.

## Odjechali ze Lwowa.

dnia 9. Marca.

Pp. Hr. Scala H., do Jurkowic. — Dr. Ehrle M., do Biały. — Aywas J., do Krakowa. — Smalawski Z., do Winnik. — Torosiewicz K, do Połtwy. — Wołowicz M., do Łodzinki. — Zadurowicz Wł., do Staregomiasta.

— *Wykaz osób zmarłych* od 20 do 28. Lutego 1874. Nr. 16. Franciszka Gora l. $2^2/_{12}$ córka bremzera, na ospę. 17. Franciszka Wacławowicz l. 59 właścicielka realności, na porażenie połowicze. 18. Paweł Buzek l. 40 pomocnik księgarski, na durzycę. 19. Marya Rubczyńska l. 39 żona właściciela dóbr ziemskich, na suchoty. 20. Gwalbert Flumiani l. 39 c. k. kapitan 30 pułku piechoty, na zapalenie płuc. 21. Jan Zborowski l. 72 c. k. adjunkt emerytowany, na suchoty płuc 22. Aloizy Smólski l. 35 weterynarz, na udar mózgowy. 23. Ludwika Goltental l. 65 wdowa po urzędniku, na gruźlicę płuc. 24. Stanisław Wojciechowski l. 12 uczeń, na zołzy. 25. Leizor Izak Pohl l. 39 buchalter, na wodną puchlinę. 26. Antoni Chitry l. 74 registrator tabuli krajowej, ze starości. 27. Antoni Bordolo-Abondi l. 77 emerytowany sekretarz cyrkularny, na porażenie. 28. Łukasz Prus l. 50 woźny przy c. k. Dyrekcyi skarbu, na suchoty. 29. Józef Beniuch l. 63 cieśla, na gruźlicę płuc. 30. Wanda Markl l. 25 sierota po nauczycielu, na suchoty. 31. Leopolda Pilarska l. 34 żona kasyera, na suchoty płuc.

**Spostrzeżenia meteorologiczne.**

z dnia 10. Marca 1874.

Barometr 732·5 mm. Psychometr suchy + 2°C Psychometr wilgotny + 0.6 ° C. Prężność pary 3·9 mm. Wilgoć 76 Zachmurzenie 3. Wiatr S3 Ozon 7 Opad w mm. z ostatnich 24 godzin - Uwaga —

**Pociągi kolejowe: Przychodzą** na główny dworzec: z Krakowa o 6. 57. m. rano 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 3. g. 45. m. po południu i 11. g. 8. m. w nocy,— z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy, ze Stryja codziennie o 9 godz. 28 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 10 godz. 31 m. w nocy.

**Odchodzą:** do Krakowa 5. g. 5. m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 m. w południe i 11. g. 43 m w nocy; — do Podwłoczysk i Brodów: 12. g. w połud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano, do Stryja codziennie o 6 godz. 35 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 5 godz. 30 m. popołudniu.

**Z Podzamcza** odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 26. m. w południe.

## Ruch dyliżansów pocztowych.

| | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| **Odchodzi ze Lwowa** | do Jarosławia na Bełzec | (osobowa) | codziennie o godz. | 1 | | po południu | |
| | „ Brzeżan | (Mallep.) | „ „ | 7 | „ | — | „ |
| | „ Sokala (pakunkowa) | | „ „ | 11 | „ | 30 | w nocy. |
| **Przychodzi do Lwowa** | z Sokala (pakunkowa) | | codziennie o godz. | 2 | minut | 10 | po połud. |
| | „ Brzeżan | (Mallep.) | „ „ | 5 | „ | 15 | z rana |
| | „ Sambora | (Mallep.) | „ „ | 6 | „ | 10 | „ |
| | „ Stanisławowa na Stryj | (Mallep.) | „ „ | 2 | „ | 10 | po północy |
| | „ Stryja | (osobowa) | „ „ | 2 | „ | — | po połud. |
| | „ Jarosławia na Bełzec | (osobowa) | „ „ | 1 | „ | 20 | „ |

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę.

## Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 9. Marca 1874.

| | płacą zł. | płacą ct. | żądają zł. | żądają ct. |
|---|---|---|---|---|
| **1. Akcye za sztukę.** | | | | |
| Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. (z kup.) | 230 | 50 | 232 | 25 |
| Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a. (z kup.) | 144 | — | 146 | |
| Banku hip. gal. po 200 zł. wpłata . | 214 | - | 216 | — |
| **2. Listy zast. za 100 zł.** (Oprócz kupona b.) | | | | |
| Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a. | 83 | 75 | 84 | 40 |
| Tow. kredyt. gal. 5-prc. w. a. | 75 | 75 | 76 | 50 |
| 5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe. | 84 | — | 84 | 50 |
| Banku hipoteczn. gal. | 87 | 75 | 88 | 40 |
| Gal. zakładu kred. włościańskiego | 93 | — | 94 | — |
| **3. Obligi za 100 zł.** | | | | |
| Indemnizacyjne gal. | 77 | 30 | 78 | 30 |
| Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa. | 85 | 75 | 87 | 25 |
| **4. Losy** | | | | |
| Miasta Krakowa | 20 | — | 22 | — |
| „ Stanisławowa | 18 | - | 19 | 50 |
| **5. Monety.** | | | | |
| Dukat holenderski | 5 | 17 | 5 | 24 |
| „ cesarski | 5 | 18 | 5 | 25 |
| Napoleond'or | 8 | 82 | 8 | 90 |
| Pół imperyał rossyjski | 8 | 94 | 9 | 06 |
| Rubel rossyjski srebrny | 1 | 65 | 1 | 70 |
| „ „ papierowy | 1 | 54 | 1 | 55 |
| Talar pruski srebrny | — | - | — | — |
| Pruskie bilety kasowe | 1 | 66 | 1 | 67 |
| Srebro | 105 | — | 106 | 50 |

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 6. Marca 1874.

| **1. Dług Państwa** (Za 100 zł.) | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w srebrze | 73 60 | 73 70 |
| „ „ w banku | 69.70 | 69 80 |
| Losy z r. 1839 całe | 305.— | 330.— |
| „ „ 1839 piąta cześć | —.— | 273 — |
| „ „ 1854 po 250 zł. 4-prc. | 98.25 | 98.75 |
| „ „ 1860 po 500 zł. 5-prc. | 103.50 | 104. — |
| „ „ 1860 po 100 zł. 5-prc. | 109.25 | 109.50 |
| Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł. | —.— | —.— |
| Renty Como po 42 lir. austr. | 23 — | 23.50 |
| **2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.** | | |
| Czech | 95.— | 96.— |
| Bukowiny | 76.25 | 77.— |
| Galicyi | 77.75 | 78.50 |
| Niższej Austryi | 97.— | —.— |
| Siedmiogrodu | 73.75 | 74.25 |
| Węgier | 75 25 | 75.75 |
| **2. Akcye.** | | |
| Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc. | 145.— | 145.50 |
| Inst. kred. dla handlu po 160 zł. | 240.75 | 241.— |
| Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł. | 855.— | 865 — |
| Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc. | —.— | —.— |
| Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc. | —.— | —.— |
| Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc. | —.— | —.— |
| Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł. | —.— | —.— |
| Banku narodowego | 970.— | 971 — |
| Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr. | —.— | —.— |
| Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k. | 536.— | 538 — |
| Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. | 204.50 | 205.— |
| Pół. kolej po 1000 zł. w. a. | 2030.— | 2040.— |
| Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. | 230.— | 231.— |
| Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr. | 145.50 | 146.— |
| Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb. | —.— | —.— |
| Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr. | —.— | —.— |
| Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k. | 319.— | 320.— |
| Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. | 158.— | 58.50 |
| **3. Listy zast. losowane.** (za 100 zł.) | | |
| Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr. | 94.25 | 94 50 |
| Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc. | 91.— | 91.50 |
| „ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc. | —.— | —.— |
| „ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół | 95.50 | 96.— |
| Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. | 75.— | —.— |
| „ „ „ po 5 prc. | 83.75 | 84.25 |
| Gal. banku hipot. po 6 prc. | 88.25 | 88.50 |
| Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc. | 92.50 | —.— |
| Bank. narod. po 5 prc. | —.— | —.— |
| Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc. | 86.50 | 87.— |
| „ „ „ (rente) po 6 prc. | —.— | —.— |
| **5. Oblig. z prawem pierwszeństwa.** (za 100 zł.) | | |
| Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a. | 79.70 | 79 90 |
| Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a. | 43.50 | 43.50 |
| Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr. | —.— | 70.— |
| Kol. półn. po 100 zł. m. k. | 91.25 | 91.75 |
| „ „ „ 100 zł. w. a. | 87.— | —.— |
| Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc. | —.— | —.— |
| „ „ „ „ II. emisyi | 101.75 | 102.— |
| „ „ „ „ III. „ | —.— | —.— |
| Kol. lwow.-czern.-jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr. | 71 75 | —.— |
| Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr. | 76 50 | 77.50 |
| **6. Losy.** | | |
| Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a. | 169.50 | 170.— |
| Clarego po 40 zł. m. k. | 28.— | 30.— |
| Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k. | 94.— | 95. — |
| Keglevicha po 10 zł. m. k. | 14.25 | 14.75 |
| Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a. | 24.25 | 24.75 |
| Palfiego po 40 zł. m. k. | 23.75 | 24.25 |
| Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa | 13.75 | 14.25 |
| Salma po 40 zł. m. k. | 32.25 | 32.75 |
| St. Genois po 40 zł. m. k. | 24.50 | [illegible] 50 |
| Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a. | 18.— | 18 50 |
| Poż. Tryest. po 100 zł. m. k. | —.— | —.— |
| „ „ „ 50 zł. w. a. | 53.50 | —.— |
| Waldsteina po 20 zł. m. k. | 24.— | 24.50 |
| Windischgrätza po 20 zł. m. k. | 20.50 | 21 — |
| Losy miasta Krakowa | —.— | —.— |
| **Weksle.** (Na 3 miesiące) | | |
| Amsterdam za 100 zł. hol. | 93.40 | 93.60 |
| Augsburg za 100 zł. w p. n. | 93.30 | 93.50 |
| Berlin za 100 tal. | —.— | —. |
| Frankfurt 100 zł. w. p. n. | 93.50 | 93.80 |
| Hamburg za 100 M. B. | 54.60 | 54 70 |
| Londyn za 10 ft. szt. | 111.10 | 111 20 |
| Paryż za 100 fr. | 43.90 | 43 95 |
| **Kurs złota.** | | |
| Dukat ces. men. | —.— | —.— |
| „ peł. wagi | 5.22 | 5.23 |
| Korona | —.— | —.— |
| 20frankówka | 8.83 | 8 84 |
| Rosyjski imperyał | —.— | —. |
| Talar związkowy | —.— | —. |
| Srebro | 104 60 | 104 80 |

## Telegrafowany kurs wiedeński.

| Dnia 9. Marca | zł. | ct |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w banknotach | 69 | 55 |
| „ „ „ w srebrze | 73 | 75 |
| Losy z 1860 roku | 103 | 75 |
| Akcye banku wiedeńskiego | 970 | — |
| „ „ kredytowego | 239 | 25 |
| Londyn 10 funtów szterlingów | 111 | 75 |
| Srebro | 105 | 30 |
| Napoleond'or | 8 | 90 |
| Dukat | — | — |

# DZIENNIK URZĘDOWY.

(613 1—3) **Edykt.**

Nr. 25297. C k. Sąd pow. deleg. miejski dla spraw cywilnych w Krakowie czyni wiadomo, że w skutek odezwy c. k. Sądu krajowego dla spraw cywilnych w Krakowie z dnia 29 Listopada 1873 L 30113 w dodze dalszej egzekucyi prawomocnego nakazu zapłaty tegoż Sądu z dnia 13. Maja 1873 do L 11762, celem zaspokojenia należytości 118 złr w. a. tymże nakazem zapłaty Ewie Fiszlowitz przyznanej z pro entem po 6 % od dnia 13 Września 1872 i kosztami sądowemi i egzekucyjnemi 7 złr. 28 kr., 8 złr 48 kr., 6 złr. 63 kr, 3 złr. 91 kr, 7 złr. 77 kr. i 5 złr. 3 kr. zarządza się przumusową publiczną sprzedaż połowy realności p. Nr. 37 w Bibicach położonej, dłużnika Marcina Fijałkowskiego własnej, protokołem z dnia 18. Czerwca 1873 egzekucyjnie zajętej a protokołem z dnia 18. Października 1873 egzekucyjnie oszacowanej, pod następującemi warunkami:

1. Do licytacyi tej połowy realności wyznacza się trzy termina na dzień 16. Kwietnia, 21. Maja i 11. Czerwca 1874, w tutejszym c. k. Sądzie deleg. miejskim, zawsze na godzinę 10. przed południem. W pierwszym i drugim z tych terminów ta połowa realności tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, w trzecim zaś terminie także niżej tej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

2. Cena wywołania tej połowy realności ustanowioną jest w sumie 349 złr. 27 kr. w. a., jako przez oszacowanie sądowe oznaczona. Każdy chęć licytowania mający, winien złożyć poprzednio wadium w kwocie 35 złr. w. a. w gotówce, które to wadium nabywcy w cenę kupna policzonem zostanie.

3. W 30. dniach po doręczeniu mu rezolucyi sądowej przyjmującej protokół licytacyi do wiadomości, kupiciel winien resztującą po odłączeniu złożonego wadium cenę kupna złożyć do depozytu tutejszego Sądu.

Kraków dnia 3. Lutego 1874.

(621 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nr. 1812. W celu nadania stypendyum z funduszu śp. Dra. Piotra Krausnekera o rocznych 500 złr., która to kwota w miarę wzrostu dochodów fundacyi może być podwyższoną, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest wyłącznie dla uczniów Wydziału lekarskiego w Uniwersytecie Wiedeńskim, w szczególności zaś dla wnuków śp fundatora i ich potomków, a gdyby tych nie było, dla synów obywateli miasta Lwowa, wyznania chrześciańskiego, trudniących się handlem lub przemysłem. Synowie neofitów z fundacyi tej korzystać nie mogą.

Na propozycyę Wydziału lekarskiego w Uniwersytecie Wiedeńskim nadaje stypendyum tamtejszy konsystorz uniwersytecki, zatwierdzenie zaś wyboru służy c. k. Namiestnictwu we Lwowie.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce Dziekana Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Wiedeńskiego, najdalej do końca Kwietnia 1874, i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i moralności, świadectwa szkolne, przynajmniej z dwóch ostatnich półroczy szkolnych, nakoniec dowody, że pochodzą z rodziny śp. fundatora lub też z mieszczan lwowskich, mających prawo obywatelstwa we Lwowie i trudniących się handlem lub przemysłem.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księztwem Krakowskiem.
We Lwowie dnia 18. Lutego 1874.

(755 1—3) **Edykt.**

L. 1231. C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, że w skutek odezwy c. k. Sądu powiatowego w Wiżnicy z 3. Października 1873 do l 7293 odbędzie się celem zaspokojenia pretensyi Icka Kamila w kwocie 105 zł. z pn. w tutejszem zabudowaniu sądowem w dniach 19 Marca 1874, 15. Kwietnia 1874 i 30. Kwietnia 1874 każdą razą o godzinie 9 rano pomusowa sprzedaż realności Petra Sływki pod l. 135/210 w Rybnie położonej pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi sądownie sprawdzona wartość w kwocie 265 zł. w. a.

2. Zakład wynosi 26 zł. 50 ct.

3. Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną, sprzedaż niżej ceny szacunkowej nastąpi dopiero przy trzecim terminie.

4. Resztę warunków licytacyjnych i akt szacunku można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Kuty, dnia 24. Lutego 1874.

(758 1—3) **Edykt.**

L. 6769. C. k. Sąd powiat. w Gródku niniejszem wiadomo czyni, iż na zaspokojenie przez c. k. uprzyw. zakład kredytowy włościański przeciw Annie Michalskiej wywalczonej kwoty 500 złr. w. a. a względnie 145 złr. 32 ct. w. a. z odsetkami po 12% od 30. Października 1870 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi tudzież dalszemi odsetkami po 3% od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej przyznanych kosztów sądowych w kwocie 7 złr. 2 ct. w. a. i niniejszych kosztów egzekucyjnych w kwocie 6 zł. 11 ct. w. a. publiczna egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej pod nr. 64 w Obroszynie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużniczki Anny Michalskiej własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawnego opisu z dnia 3. Lipca 1869 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami się rozpisuje i takowa odbędzie się w trzech terminach a to dnia 26. Marca 1874 i 30 Kwietnia 1874 tylko za cenę wywołania lub powyżej takowej, zaś na dniu 5. Czerwca 1874 i poniżej ceny szacunkowej, każdą razą o godz. 10 rano w tutejszym Sądzie.

Cenę wywołania stanowi kwota 300 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Gródek, dnia 19. Stycznia 1874.

(759 1—3) **Edykt.**

L. 5528. Podaje się do publicznej wiadomości, że celem ściągnienia należytości funduszu indemnizacyjnego w kwocie 35 zł. 78 ct. w. a. z p. n. odbędzie się w Sądzie tutejszym na dniu 26. Marca, 23 Kwietnia i 28. Maja 1874, każdą razą o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności czyli raczej pozostałego pustego gruntu pod budowlę pod l. k. 500 w Chorostkowie położonego, ciała tabularnego nie mającego, do nieobjętej masy po Izraelu Ferster należącego, pod następującemi główniejszemi warunkami:

a) cenę wywołania stanowi kwota szacunkowa 25 złr. zadatek zaś wynosi 5 złr. w. a.

b) powyższa realność sprzedaną będzie przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim zaś i niżej takowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania tej realności przejrzeć można w registraturze sądu.

C. k Sąd powiatowy.
Kopyczyńce 10. Lutego 1874.

(767 1—3) **Edykt.**

Nr. 4288. C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi skarbu w kwocie 266 złr. 43 ct. w. a. z procentem po 4% od dnia 7. Sierpnia 1864 aż do rzeczywistej zapłaty obliczyć się mającemi tudzież kosztów sądowych 6 złr. 50 ct. w. a. i egzekucyjnych w kwotach 6 złr. 97 ct., 3 złr. 53 ct. i 7 złr. 91 ct. w. a. już przyznanych, jakoteż i obecnych kosztów w kwocie 2 złr. 77 ct. w. a ponowna przymusowa sprzedaż należącej do dłużnika Jakóba Ehrlicha jednej nieoddzielnej połowy z 2/4 części realności a właściwie placu pod l. k. 17 w Mostach wielkich w rynku położonej się rozpisuje, która to licytacya na nowo w dwóch terminach t. j dnia 16. Marca 1874 i dnia 23. Marca 1874 w tutejszym c. k. Sądzie każdą razą o 10. godzinie przed południem pod warunkami uchwałą z dnia 28. Maja 1872 do l. 731 wyszczególnionemi przedsięwzięta zostanie z tem, że na wypadek jeśliby ta realność w powyższych dwóch terminach nawet za cenę wywołania sprzedana być nie mogła stosownie do warunku 6 do ułożenia ułatwiających warunków termin na 23. Marca 1874 o godzinie 10 z rana się wyznacza, poczem realność ta na ponownym terminie za jakąkolwiek cenę sprzedana zostanie.

O tej licytacyi uwiadamia się także wszystkich, którym niniejsza uchwała z jakiejkolwiek przyczyny przed terminem licytacyjnym nie mogła być doręczoną, lub którzyby już po 26. Marca 1873 prawo zastawu tabularnego na tej realności uzyskali do rąk ustanowionego dla nich kuratora w osobie p. Laurentego Fedyńskiego i przez niniejszy edykt.

C. k. Sąd powiatowy
Mosty wielkie, dnia 10. Lutego 1874.

(769 1—3) **Edykt.**

Nr. 1656. C. k. Sąd powiatowy w Ulanowie niniejszem obwieszcza, iż przedsięweźmie przymusową sprzedaż publiczną realności pod Nr. 532 w Ulanowie położonej, do Hersza Arona należącej, na zaspokojenie sumy wekslowej w kwocie 1740 złr. w. a Ernestynie Tobiaszkównej przyznanej wraz z procentem po 6 % od 2. Maja 1863, kosztami sądowemi w kwotach 9 złr. 37 kr., 7 złr. 63 kr. i 6 złr. 41 kr. w. a. mającą się odbyć w Sądzie powiatowym w dwóch terminach, a mianowicie dnia 30. Marca i 27. Kwietnia 1874 zawsze o 10. godzinie przed południem. Cena szacunkowa wynosi 3400 złr. 10 kr.. a wadyum 340 złr. 1 kr. w. a. Akta opisania i oszacowania tudzież reszty warunków można przejrzec w registraturze sądowej Wierzycielom, którzyby dopiero później prawo hypoteczne na tej realności uzyskali, lub którymby rezolucya tę sprzedaż rozpisująca doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratora w osobie p. Jędrzeja Kościołka.

C. k. Sąd powiatowy.
Ulanów dnia 30. Grudnia 1873.

(775 1—3) **Edict.**

Nr. 2638. civ. Zur Berathung und Schlußfassung hinsichtlich der Feststellung und Realisirung des Vermögens der Concurs-Masse des Scholl Majer wird in Gemäßheit des §. 144 Con. Ordng. die Verhandlung der Concurs-Masse-Gläubiger auf den 23. März 1874 um 3 Uhr Nachmittags im Gerichts-Locale des k. k. Bezirksgerichtes Kolomea angeordnet, zu welcher

sämmtliche Concurs-Masse-Gläubiger eingeladen werden.

Vom k. k. Bezirks-Gerichte.

Kołomea, am 6. März 1874.

(782 1 – 3) **Obwieszczenie.**

Nr. 298. C. k. Sąd powiatowy w Uścieczku czyni wiadomo, że w sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Stefanowi Sinsiajło pto 245 złr. a. w, z pn. odbędzie się w dniach 24. Marca 1874, 27. Kwietnia 1874 i 29. Maja 1874, każdą razą o 10. godzinie zrana w zabudowaniu tutejszego sądu przymusowa publiczna sprzedaż realności w Uścieczku w powiecie Zaleszczyckim pod Nr. 28. położonej, własnością egzekuta Stefana Sinsiajło będącej z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, w trzecim zaś terminie także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Zakład 70 $^0/_0$ sumy wywołania 500 złr. a. w. wynesi 50 złr. a. w.

Akt zastawnego opisu i reszta warunków licytacyi mogą być w tutejszym sądzie przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Uścieczko dnia 1. Lutego 1874.

(784 1 – 3) **Obwieszczenie.**

Nr. 1888/pr. Na podstawie §. 15. ord. wyb. pow. rozpisuje się nowe wybory Rad powiatowych, postanawiając termin wyborów dla grupy gmin wiejskich na dzień 16. Kwietnia, dla grupy gmin miejskich na dzień 20. Kwietnia, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na dzień 22. Kwietnia, nakoniec dla grupy większych posiadłości ziemskich na 23. Kwietnia b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych. (§§. 12., 13, 14. ord. wyb. pow.)

Wyborcom zostaną doręczone karty legitymacyjne, w których podane będą miejscowości i godziny wyborów.

Do Rady powiatowej wybierają członków:

| Powiat | grupa I. większe posiadłości | grupa II. przemysł i handel | grupa III. miasta i miasteczka | grupa IV. gminy wiejskie |
|---|---|---|---|---|
| Biała | 4 | 1 | 9 (z tego Biała 6) | 12 |
| Bircza | 10 | — | 4 | 12 |
| Bóbrka | 11 | — | 3 | 12 |
| Bochnia | 8 | — | 6 | 12 |
| Borszczów | 11 | — | 4 | 11 |
| Brody | 8 | 1 | 7 (Brody 5) | 10 |
| Brzesko | 12 | — | 2 | 12 |
| Brzeżany | 9 | — | 5 | 12 |
| Brzozów | 10 | — | 4 | 12 |
| Buczacz | 11 | — | 4 | 11 |
| Chrzanów | 9 | 1 | 4 | 12 |
| Cieszanów | 9 | — | 5 | 12 |
| Czortków | 11 | — | 3 | 12 |
| Dąbrowa | 12 | — | 2 | 12 |
| Dolina | 8 | — | 6 | 12 |
| Drohobycz | 7 | — | 7 | 12 |
| Gorlice | 7 | 1 | 6 | 12 |
| Gródek | 9 | — | 5 | 12 |
| Grybów | 10 | — | 4 | 12 |
| Horodenka | 9 | — | 5 | 12 |
| Husiatyn | 11 | — | 4 | 11 |
| Jarosław | 9 | — | 5 (Jarosław 4) | 12 |
| Jasło | 9 | — | 5 | 12 |
| Jaworów | 8 | — | 6 | 12 |
| Kałusz | 7 | 2 | 5 | 12 |
| Kamicnka | 9 | — | 5 | 12 |
| Kolbuszowa | 8 | — | 6 | 12 |
| Kołomyja | 7 | — | 7 (Kołomyja 5) | 12 |
| Kossów | 6 | — | 8 | 12 |
| Krosno | 9 | — | 5 | 12 |
| Kraków | 13 | — | — | 13 |
| Łańcut | 9 | — | 5 | 12 |
| Limanowa | 12 | — | 2 | 12 |
| Lisko | 10 | — | 4 | 12 |
| Lwów | 12 | — | 2 | 12 |
| Mielec | 11 | — | 3 | 12 |
| Mościska | 10 | — | 4 | 12 |
| Myślenice | 9 | — | 5 | 12 |
| Nadwórna | 9 | — | 5 | 12 |
| Nowy Sącz | 6 | — | 8 (Nowy Sącz 5) | 12 |
| Nowytarg | 5 | — | 9 | 12 |
| Pilzno | 10 | — | 4 | 12 |
| Podhajce | 12 | — | 2 | 12 |
| Przemyśl | 7 | — | 7 (Przemyśl 6) | 12 |
| Przemyślany | 11 | — | 3 | 12 |
| Rawa | 8 | — | 6 | 12 |
| Rohatyn | 11 | — | 3 | 12 |
| Ropczyce | 11 | — | 3 | 12 |
| Rudki | 12 | — | 2 | 12 |
| Rzeszów | 7 | — | 7 (Rzeszów 5) | 12 |
| Sambor | 7 | — | 7 | 12 |
| Sanok | 9 | — | 5 | 12 |
| Skałat | 11 | — | 3 | 12 |
| Śniatyn | 9 | — | 5 | 12 |
| Sokal | 10 | — | 4 | 12 |
| Stanisławów | 5 | 1 | 11 (Stanisławów 9) | 9 |
| Staremiasto | 7 | — | 7 | 12 |
| Stryj | 8 | — | 6 (Stryj 5) | 12 |
| Tarnobrzeg | 11 | — | 3 | 12 |
| Tarnopol | 8 | 1 | 5 (Tarnopol 4) | 12 |
| Tarnów | 5 | — | 11 (Tarnów 10) | 10 |
| Tłumacz | 9 | — | 5 | 12 |
| Trembowla | 9 | — | 5 | 12 |
| Turka | 12 | — | 2 | 12 |
| Wadowice | 10 | — | 4 | 12 |
| Wieliczka | 8 | — | 6 | 12 |
| Zaleszczyki | 11 | — | 3 | 12 |
| Zbaraż | 12 | — | 2 | 12 |
| Złoczów | 9 | — | 5 | 12 |
| Żółkiew | 10 | — | 4 | 12 |
| Żydaczów | 9 | — | 5 | 12 |
| Żywiec | 11 | — | 3 | 12 |

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 5. Marca 1874.

(785) **Erkenntniße.**

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht in Straffachen als Preßgericht in Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Druckschrift mit der Aufschrift „Ein Ruf um Schutz gegen richterliche Willkür" unterzeichnet mit „Wien, am 25. Jänner 1874. Karl August Forstner. Druck von Josef Heller. Pest." das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Vom k. k. Landesgerichte in Straffachen.

Wien, 5. März 1874.

Babitsch m. p. Thallinger m. p.

(789 1 – 3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 469. Przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada adjunkta sądowego w IX klasie rangi z roczną płacą 1100 złr. w. a. i dodatkiem aktywalnym.

Ubiegający się o tę, ewentualnie o takąż posadę przy innym sądzie kolegialnym, lub powiatowym, wnieść mają swe podania dokumentami poparte w drodze przepisanej w ciągu 14 dni do Prezydium c. k. Sądu krajowego w Krakowie.

Kraków, dnia 7. Marca 1874.

(794 1 - 3) **Obwieszczenie.**

L. 311. Prezydent c. k. Wyższego sądu krajowego we Lwowie, JW. p. dr. Józef Schenk, zamianował na mocy § 301 sprawoty karnej, reskryptem pod dniem 6. Stycznia b. r. do l. 11000 wydanym, dla najbliższych posiedzeń sądu przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Złoczowie, przewodniczącym prezydenta tego c. k. Sądu obwodowego Januarego Krzywkowicza Poźniaka, a zastępcami przewodniczącego c. k. radców Sądu krajowego przy rzeczonym c. k. Sądzie obwodowym, Karola Pogliesa i Modesta Piaseckiego.

Posiedzenia te sądu przysięgłych rozpoczną się na skutek uchwały lwowskiego c. k. wyższego Sądu krajowego z 3. Lutego b. r. do l. 850 dnia 1 Maja b. r. o godz. 9 przed południem.

Co się niniejszem obwieszcza.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów, dnia 8. Marca 1874.

(795 1 – 3) **Ogłoszenie dzierżawy oraz przedsiębiorstwa.**

L. 2785. Obok dworca kolejowego wybudować się mającego w miasteczku Muszynie na linii kolei żelaznej Leluchów-Tarnów na granicy galicyjsko-węgierskiej, posiada skarb religijno funduszowy wielki murowany szpichlerz o kilku drewnianych piętrach wewnątrz na skład zboża, a obok tego młyn o trzech kamieniach, mogący być z łatwością przekształcony w sposób amerykański o więcej kamieniach.

Zamiarem Dyrekcyi jest dodać potrzebny materyał do przekształcenia młyna w sposób amerykański z własnych zasobów, poruczyć zaś przekształcenie wedle pewnego planu przedsiębiorcy na jego własne koszta a następnie wydzierżawić temuż przedsiębiorcy obydwa te przedmioty na lat dziesięć.

Ubiegający się o tę dzierżawę i o to przedsiębiorstwo zechcą wnieść podania swoje do zarządu zdrojowego w Krynicy, lub wprost do Dyrekcyi w terminie do końca czerwca b. r.

Z c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen.

Bolechów dnia 2. Marca 1874.

(776 2—3) **Konkurs.**

Nr. 474/pr. W celu obsadzenia posady adjunkta stałego przy c. k. sądzie krajowym we Lwowie, tudzież posady adjunkta stałego przy c. k. sądzie powiatowym w Winnikach z płacą roczną 1100 złr. ewentualnie 1200 złr. w. a. lub 1300 złr. i dodatkiem aktywalnym rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem 14 dniowym od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej gazecie lwowskiej.

Ubiegający się o te posady, mają swoje prośby z załącznikami należycie poparte wnieść w powyż oznaczonym terminie do Prezydyum lwowskiego c. k. sądu krajowego.

Lwów, dnia 6. Marca 1874.

(780 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nr 323/pr. W celu obsadzenia posady adjunkta sądowego przy c. k. Sądzie obwodowym w Stanisławowie z roczną płacą 1100 złr. w. a. i aktywalnym dodatkiem 250 złr. w. a. rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem 14to dniowym od pierwszego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej gazecie Lwowskiej.

Ubiegający się o tę posadę mają swoje prośby załącznikami należycie poparte wnieść do Prezydyum tutejszego c. k. Sądu obwodowego.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego

Stanisławów 7. Marca 1874.

(749 2—3) **Edykt.**

Nr. 9002. C. k. Sąd powiatowy dla okolicy miasta Lwowa delegowany podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w resztującej kwocie 274 złr. 52 ct. wa. z pn. odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 61 w Sokolnikach położonej, do dłużnika Jana Gala należącej, ciała tabularnego niestanowiącej, w protokole zastawniczego opisania z dnia 5. Lutego 1869 opisanej, z przynależytościami na 800 złr. w. a. oszacowanej, w 3 terminach na dzień 30. Marca 1874 — 27 Kwietnia 1874 i 26. Maja 1874 o 10. godzinie przed południem wyznaczonych, pod warunkami, które w tutejszej registraturze przejrzeć można, a które także w dniach licytacyi przed jej rozpoczęciem odczytane zostaną.

Lwów, dnia 30. Grudnia 1873.

(614 2—3) **Edict.**

Z. 5937. Vom k. k. Bezirksgerichte in Buczacz wird hiemit kundgemacht, daß Josef Samuel Kanner wegen Löschung der in Folge des Bescheides vom 15. October 1871 Z. 5640 im Lastenstande der Realität sub Nr. $43\frac{1}{4}$ Dom. II pag 142 n. 7 a. zu Gunsten des Jacob Merengel effectuirten und in Folge des Auftrages vom 26. Jänner 1873 Z. 7039 ex 1872 im Lastenstande der Realität sub Nr. $43\frac{1}{4}$ und $120\frac{1}{4}$ zu Gunsten eben desselben simultan vorgemerkten Wechselforderung pr 1000 fl. ö. W. ein Gesuch unterm 22. Maj 1873 Z. 2897 eingereicht hat.

Da Hersch Pfefferbaum Rechtsnehmer des Jacob Merengel, bereits gestorben ist, und die Erben desselben unbekannt sind, so wird für die Nachlaßmasse desselben ein Curator in der Person des Abisch Stern bestellt, und dieselbe mittelst diesen Ediktes in Kenntniß gesetzt, daß zur Verhandlung im Sinne des § 45 des Gesetzes vom 25 Juli 1871 die Tagfahrt auf den 17. April 1874 um 9 Uhr V. M. bestimmt wird, bei welchem der Vormerkungswerber Jacob Merengel und eventuel der Curator der Nachlaßmasse nach Hersch Pfeferbaum als Rechtsnehmer des Jacob Merengel, und eventuell der Curator dee Nachlaßmasse nach Hersch Pfeferbaum als Rechtsnehmar des Jacob Merengel, den Beweis daß die Frist zur Rechtfertigung offengehalten, oder die Klage rechtzeitig erhoben wurde zu liefern haben, widrigens dia Löschung der Vormerkung bewilligt wird.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Buczacz, am 29. November 1873.

(623 2—3) **Edykt.**

Nr. 32698. C. k. Sąd krajowy krakowski zawiadamia niniejszym edyktem p. Matyldę primo Jordan 2o. Hoffmanową, że dla niej jako z miejsca pobytu niewiadomej ustanowionym został p. adw. Dr. Blatteis z substytucyą Dr. Kaufmanna kuratorem ad actum doręczenia rezolucyi tabularnej z d. 5. Marca 1872 L 3687, mocą której intabulacya banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie za właściciela nieograniczonego realności pod l. $26\frac{3}{4}$ gm. II|19 Dz. I dozwolono.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem p. Matyldzie Hoffmanowej, aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła, wreszcie innego zastępcę sobie wybrała i o tem c. k. Sądowi doniosła, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisać by musiała.

Kraków 23 Stycznia 1874.

(721 2—3) **Edykt.**

L 3792. C. k Sąd powiatowy w Mościskach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia należących się od Pawła Węgrzyna, Julii Kasztelan i Teofilowi Kasztelan kosztów sporu 75 złr. i 77 ct. w. a. publiczna licytacya połowy realności włościańskiej ciała tabularnego niestanowiącej w Rustweczku pod l. kons. 22 sub rep. 27 położonej dnia 27. Marca 1874 o godzinie 10tej przed południem w tutejszym Sądzie się odbędzie, na którym to terminie ta realność także niżej ceny szacunkowej 337 złr. w. a. sprzedaną zostanie.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Mościska, dnia 25. Lutego 1874.

(630 2 3) **Edykt.**

Nr. 7438. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie Godela Mund z miejsca pobytu niewiadomego niniejszem uwiadamia, że Karol Buley kupiec w Berlinie 7. Lutego 1874 do L 7438 prośbę o wydanie nakazu zapłaty przeciw niemu na 54 talarów $2\frac{1}{4}$ groszy pruskiej waluty z przynależytościami podał, w skutek którego podania równocześnie nakaz zapłaty wydany został. Gdy miejsce pobytu pozwanego Godela Mund nie jest wiadome, postanawia temuż sąd na jego koszt i niebezpieczeństwo p. adw. Dr. Jekelesa kuratorem, z substytucyą p. adwokata Dr. Schaffa, kuratorowi Dr. Jekelesowi powyższy nakaz zapłaty się wręcza, i o tem się pozwanego Godela Mund uwiadamia.

Lwów dnia 13. lutego 1874.

(624 3—3) **Edykt.**

Nr. 2208. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu p. Williama Wyndhama, że przeciw niemu i p. Arturowi Wyndhamowi przez Chaima Löwensohna i Osiasa Eizenberga o oddanie 350 korcy żyta, 430 korcy jęczmienia i 159$\frac{1}{2}$ korca kartofli w naturze albo zapłatę wartości w kwotach 2450 złr., 2451 złr. i 271 złr 15 ct. a. w. z pn. pod dniem 13 Lutego 1874 do L. 2208 pozew wytoczony i że do rozprawy tegoż termin na dzień 5. Maja r. b. wyznaczony został.

Pozwanemu ustanowiono kuratora w osobie p. adw. Dr. Luczakowskiego z zastępstwem p. adw. Dr. Schmidta.

Wzywa się przeto p. Williama Wyndhama, by swe środki obrony temuż kuratorowi udzielił, lub sam w Sądzie się zgłosił, inaczej bowiem szkodliwe skutki samemu sobie przypisać będzie musiał.

Tarnopol dnia 16. Lutego 1874.

(740 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 297. C. k. Sąd powiatowy w Uścieczku czyni wiadomo, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzywilejowanego zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Olexie Kołopelnemu pto 98 złr. a. w z pn. odbędzie się na dniu 24. Marca 1874, 27. Kwietnia 1874 i 29 Maja 1874 każdą razą o 10. godzinie zrana w zabudowaniu tutejszego sądu przymusowa publiczna sprzedaż realności w Uścieczku w powiecie Zaleszczyckim pod l. 146 położonej, własnością egzekuta Olexy Kołopelnego będącej z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, w trzecim zaś terminie także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Zakład 10 % sumy wywołania 150 złr. a. w. wynosi 15 złr. a w.

Akt zastawnego opisu i reszta warunków licytacyi mogą być w tutejszym sądzie przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Uścieczko dnia 1. Lutego 1874.

(741 3—3) **Edykt.**

Nr. 4083. C. k. Sąd powiatowy w Winnikach ogłasza niniejszym edyktem, że w drodze egzekucyi prawomocnego t. s nakazu zapłaty z d. 11 Grudnia 1871 l 4243 na zaspokojenie kapitału 200 złr. w. a. właściwie potrącając od tegoż zapłaconą ratę 8. złr. 16 ct. w a resztującej sumy 191 złr. 84 ct. w. a. wraz z procentami po 12 % od 22. Czerwca 1870 aż do rzeczywistej wypłaty bieżącymi, tudzież dalszym procentem zwłoki po 3 % od kwoty w należytym czasie niezapłaconej. nakoniec na zaspokojenie kosztów sądowych w kwocie 7 złr. 17 ct. w. a. i obecnie w kwocie 5 złr. 61 ct w a przyznanych, odbędzie się w tym c k. Sądzie publiczna licytacya realności w Sołonce wielkiej pod l kons 37 położonej, Stefana Uhryna własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, ze wszystkiemi do tejże należącemi zabudowaniami mieszkalnemi i gospodarczemi, a to w trzech terminach, mianowicie dnia 26 Marca, 30 Kwietnia i 28. Maja 1874, każdego razu o godzinie 10. rano pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowić będzie suma 400 złr. w a.

2. Na pierwszych dwóch terminach realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołaną lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej tej ceny jednak nie niżej jak za 300 złr. w a

3. Wadium wynosi 10 % sumy wywołania, t. j. kwotę 40 złr. w. a., którą to kwotę chęć kupienia mający w gotówce, w książkach kasy oszczędności, lub obligacyach państwowych do rąk komissyi złożyć jest obowiązany.

4. Nabywca ma połowę ceny kupna złożyć natychmiast po uskutecznionej licytacyi do rąk komissyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności uchwały przyjmującej do Sądu protokół licytacyjny, poczem mu dekret własności wydanym i wprowadzenie w fizyczne posiadanie na tegoż koszt zarządzone zostanie.

5. Dotyczące protokoły zastawniczego opisania i oszacowania niemniej resztę warunków licytacyi wolno przejrzeć w t. s. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Winniki 26. Grudnia 1873.

(763 3—3) **Edykt.**

Nr 9289. C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, iż ustanowił p. adw. Dr. M. Dzidowskiego kuratorem, a p. adw. Dr. Ł. Łubinskiego zastępcą kuratora dla z miejsca pobytu i życia niewiadomego Simche Arje Menkes i tegoż równie z miejsca pobytu i życia nieznanych spadkobierców w sprawie przeciw nim pozwem z dnia 16. Lutego 1874 L. 9289 wszczętej przez Dawida Selzer o wykreślenie ze stanu biernego realności pod l. 683/4 pozycyi Dom. 36 p. 152 n. 11 on. i że w tym sporze termin do sądowej rozprawy na dzień 10. Marca 1874 o 10. godzinie rano wyznaczonym został

Wzywa się tedy pozwanych, ażeby albo innego zastępcę sobie ustanowili, lub sami do rozprawy stanęli, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebnych środków do obrony dostarczyli, albowiem inaczej na ich niebezpieczeństwo cała rozprawa z p. kuratorem będzie przeprowadzoną wedle istniejących przepisów ustawy sądowej galicyjskiej.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów 21. Lutego 1874.

(766 3—3) **Edykt.**

Nr 1187. C. k. Sąd powiatowy w Mielcu na wezwanie c k. Sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 20. Kwietnia 1871 r. do L. 5959 rozpisuje w drodze dalszej egzekucyi prawomocnego nakazu zapłaty z dnia 15. Stycznia 1862 L. 665 celem zaspokojenia sumy wekslowej 500 złr. a. w. większej 1000 zł. a. w. z 6 % od dnia 6. Sierpnia 1861 r. kosztami prawnemi i egzekucyjnemi 7 złr. 62 ct., 11 złr. 52 ct. tudzież kosztami za niniejsze podanie w umiarkowanej kwocie 12 złr. 66 ct przyznanej po uzyskaniu pierwszych dwóch stopni egzekucyi t. j. egzekucyjnej intabulacyi oszacowania na trzeci stopień egzekucyi t. j. na publiczną sprzedaż połowy realności pod L. 330 w Mielcu położonej, dłużnika Antoniego Brozonowicza własnej, w Starostwie Mieleckiem znajdującej się, w tutejszym Sądzie w dwóch terminach dnia 10. Marca 1874 i d. 14. Kwietnia 1874 zawsze o godzinie 11. rano pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi sądownie wydobyta wartość tej połowy realności w kwocie 1710 złr. w. a. niżej której połowa realności na powyższych terminach sprzedana nie będzie.

2. Każden chęć kupienia mający obowiązany jest dziesiątą część ceny szacunkowej, t. j. 171 złr. w gotówce jako zakład dopełnienia warunków licytacyjnych do rąk komissyi licytacyjnej złożyć, zakład najwięcej ofiarującym zatrzymanym, reszcie zaś licytującym po odbytej licytacyi zwróconym będzie.

Wyciąg hipoteczny i akt oszacowania w registraturze sądowej tudzież przy licytacyi przepisane być mogą.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielec dnia 21. Sierpnia 1873.

(735 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 26272/73. Począwszy od 16. Marca 1874 zostają powiększone dotychczas tygodniowo czteryrazowe piesze poczty posłańcze Jaśliska-Dukla na codzienne obiegi z następującym porządkiem jazdy:

Z Jaślisk o 2. godzinie popołudniu.
W Dukli o 5. godz. 45 m. wieczór.
Łączy się z karyołką do Jasła.
Z Dukli o VI. godz. rano.
W Jaśliskach o IX. g. 45 m. przedpoł.
Odchodzi w Dukli po przybyciu karyołki z Jasła.

Co się niniejszem do publicznej wiadomości podaje.

Z c. k. Dyrekcyi poczt.

Lwów 2. Marca 1874.

(738 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 1008. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie celem przeprowadzenia czynności sądowych, względem których delegacya c. k. notaryuszów jako komisarzy sądowych w myśl §. 183. i w zakresie §. 184. ustawy z dnia 21. Maja 1855. dz p. p. l. 94. i według rozporządzenia minist sprawiedliwości z dnia 7. Maja 1860 r dz p p. l 120. jest dozwoloną i względem których c. k. Sąd obwodowy na podstawie ces. pat. z dnia 9. Sierpnia 1854 dz. p. p. l. 208. i stosownie do §. 78. ces. pat. z dnia 20. Listopada 1852. dz p. p. l. 251 jest przynależnym, cały okręg Sądu obwodowego według ilości w tymże systemizowanych posad notaryalnych na szesnaście sekcyi notaryalnych podzielił i każdą sekcyę jednemu c. k. Notaryuszowi stale lub tymczasowo w następujący sposób przydzielił:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| I. | Sekcya | Zawiera wszystkie miejscowości teraźniejszego okręgu Sądu powiatowego. | Złoczów | P. Alojzy Maresz z siedzibą urzędową w Złoczowie, stale. |
| II. | dtto. | dtto. | Olesko i Gliniany | P. Michał Morawiecki z siedzibą urzędową w Złoczowie, stale. |
| III. | dtto. | dtto | Brody | P. Dr. Henryk Zathey z siedzibą urzędową w Brodach, stale. |
| IV. | dtto. | dtto. | Łopatyn | P. Antoni Witosławski z siedzibą urzędową w Brodach, stale. |
| V | dtto. | dtto. | Radziechów | P. Adolf Kiernik z siedzibą urzędową w Radziechowie, stale. |
| VI. | dtto. | dtto. | Kamionka Strumiłowa | P. Erazm Jan 2ga imion Janicki z siedzibą urzędową w Kamionce strumiłowej, stale. |
| VII. | dtto. | dtto. | Busk | P. Franciszek Piszek z siedzibą urzędową w Busku, stale. |
| VIII | dtto. | dtto. | Zborów, tudzież z okręgu Sądu powiatowego w Kozowie następujące miejscowości: Budyłów, Cecory, Chorobrów, Chorościce, Dmuchawiec, Glinna, Horodyszcze, Kaplińce, Kozłów, Krasne, Medowa, Płaucza wielka, Płaucza mała, Płotycza, Pokropiwna, Słobudka, Taurów, Wymysłówka, Złoczówka. | P. Józef Onyszkiewicz z siedzibą urzędową w Zborowie, stale. |
| IX. | dtto. | dtto | Załosce | P. Marcin Mojseowicz z siedzibą urzędową w Załozcach, stale. |
| X. | dtto | dtto | Brzeżany tudzież z okręgu Sądu powiatowego w Kozowie następujące miejscowości: Augustówka, Ceniów, Dubszcze, Heleników, Kalne, Koniuchy, Komarówka, Kozowa, Kozówka, Krzywe, Małowody, Olesin, Sosnów, Szczepanów, Szelacze, Teofipólka, Uwsie, Wiktorówka, Wybudów. | P. Ferdynand Szydłowski z siedzibą urzędową w Brzeżanach, stale. |
| XI | dtto. | dtto. | Podhajce | P. Ferdynand Szydłowski z siedzibą urzędową w Brzeżanach, tymczasowo. |
| XII. | dtto. | dtto | Bursztyn | P. Wicenty Kniaziołucki w siedzibą urzędową w Rohatynie, tymczasowo. |
| XIII. | dtto | dtto. | Rohatyn | P. Wicenty Kniaziołucki z siedzibą urzędową w Rohatynie, stale. |
| XIV. | dtto. | dtto. | Chodorów | P. Wicenty Kniaziołucki z siedzibą urzędową w Rohatynie, tymczasowo. |
| XV. | dtto. | dtto. | Bóbrka | P. Teofil Wajdowski z siedzibą urzędową w Bóbrce, stale. |
| XVI. | dtto. | dtto. | Przemyślany | P. Aleksander Zalewski z siedzibą urzędową w Przemyślanach, stale. |

Miasto Złoczów jako siedziba c. k Sądu obwodowego dzieli się stosownie do rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 7. Maja 1860. dz. p. p. l 120. między dwóch w Złoczowie systemizowanych c. k. Notaryuszów w ten sposób, iż powyższe czynności sądowe załatwiać będzie:

*a)* w mieście samem w parzystych latach i na przedmieściach w nieparzystych latach c. k. Notaryusz p. Michał Morawiecki,
*b)* w mieście samem w nieparzystych latach i na przedmieściach w parzystych latach c. k. Notaryusz p. Alojzy Maresch.

Jeżeli dobra tabularne i posiadłości nieruchome do tego samego właściciela należące obok siebie położone, powyżej określone granice sąsiednich sekcyi notaryalnych przekraczają, przysługa pertraktacya spadku względem wszystkich tych dóbr lub posiadłości temu c. k. Notaryuszowi, w którego sekcyi zmarły właściciel był stale zamieszkały lub główny znajduje się zarząd tychże dóbr.

To zarządzenie do powszechnej podaje się wiadomości.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów dnia 11. Lutego 1874.

(684) 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 1856. Z dniem 10. Marca 1874 rozpoczyna swą czynność stannica pocztowa oprócz skarbowego c. k. urzędu pocztowego w Białej, która się przewożeniem poczt między Białą a Kentami Białą a Żywcem, potem między urzędem pocztowym w Białej a dworcem kolei żelaznej w Bilsku zatrudniać będzie z obowiązkiem utrzymywania dziennych jazd pospiesznych między Białą a Kentami jakoteż extrapoczt w kierunku Żywca.

Liczba koni w rzeczonej stannicy pocztowej ustanawia się na 8 koni.

Z tego powodu ogranicza się dotychczas istniejące jazdy wozami pakownemi Bilsko-Żywiec, potem jazdy pospieszne i jazdy posłańcze Bilsko-Kenty na przestrzeń Biała-Żywiec, względnie Biała-Kenty, podróżni więc do rzeczonych poczt wozami pakownemi i jazd posłańczych przyjmować się mają odtąd tylko z Białej, a z urzędów pocztowych Żywca i Kent tylko na przestrzeń aż do Białej

Równocześnie zmienia się porządek jazd posłańczych między Żywcem a Rayczą i jazd łączących urząd pocztowy w Białej z dworcem kolei żelaznej w Bilsku, mają więc rzeczone poczty od 10. Marca 1874 w następującym porządku obiegać:

1. Jazdy łączące urząd pocztowy w Białej i dworzec kolei żelaznej w Bilsku.

a. Jazdy wozami pakownemi.

Z urzędu pocztowego o 4 g. 40 m. po poł.
w dworcu kolei żel. o 4 „ 50 „ „

Do pociągu nr. 634 do Dziedzitz względnie do pociągu nr. 1 i 9 z Wiednia i nr. 12 z Krakowa.

Z dworca kolei żel. o 7. g. 45 m. wieczór.
w urzędzie poczt. o 7 „ 55 „ „

Od pociągu nr. 634 z Dziedzitz względnie do pociągu nr. 9 z Wiednia i nr. 11 z Krakowa.

b. Jazdy karyołkowe.

| | |
|---|---|
| z urzędu pocztowego | nr. 1 o 5 g. 40 m. rano<br>nr. 2 o 8 „ 45 „ „ |
| w dworcu | nr. 1 „ 5 „ 50 „ „<br>nr. 2 „ 8 „ 55 „ „ |

Nr. 1 do pociągu nr. 632 do Dziedzitz, względnie do pociągu nr. 11 z Wiednia i nr. 10 z Krakowa

Nr. 2 do pociągu nr. 610 do Dziedzitz, względnie do pociągu spiesznego do Krakowa.

| | |
|---|---|
| z dworca | nr. 1 o 7 g. 45 m. rano.<br>nr. 2 o 10 „ 20 „ przed poł. |
| w urzędzie pocztowym | nr. 1 o 7 „ 55 „ rano<br>nr. 2 o 10 „ 30 „ przed poł. |

Nr. 1 do pociągu 611 z Dziedzitz, względnie do pociągu nr. 11 z Wiednia.

Nr. 2 do pociągu nr. 631 z Dziedzitz, względnie od pociągu nr. 2 i 10 z Krakowa.

2. Jazdy wozami pakownemi między Białą a Żywcem.

| | |
|---|---|
| z Białej | nr. 1 o 11 g. przed poł.<br>nr. 2 o 8 g. 30 m. wieczór |
| w Żywcu | nr. 1 o 1 „ 15 „ po poł.<br>nr. 2 o 10 „ 45 „ wieczór |

Nr. 1 odchodzi po przybyciu pociągu nr. 613 z Dziedzitz, względnie nr 11 z Wiednia.

Nr. 2 odchodzi po przybyciu pociągu nr. 633 z Dziedzitz, względnie nr. 2 i 9 z Wiednia i nr. 12 z Krakowa.

| | |
|---|---|
| z Żywca | nr. 1 o 7 g. 30 m. wieczór<br>nr. 2 o 1 „ — „ po poł. |
| w Białej | nr. 1 o 9 „ 50 „ wieczór<br>nr. 2 o 3 „ 20 „ po poł. |

Nr. 1 wpływa do pociągu nr. 634 do Dziedzitz, względnie do pociągu nr. 2 i 9 z Wiednia i nr. 12 z Krakowa.

3. Jazdy pospieszne między Białą a Kentami.

z Białej o 7 g. 30 m. wieczór
w Kentach o 9 g. 20 m. wieczór.
z Kent o 6 g. rano
w Białej o 7 g. 50 m. rano.

4. Jazdy posłańcze między Białą a Kentami.

z Białej o 8 g. rano
w Kentach o 9 g. 50 m. rano
z Kent o 1 g. 40 m. po poł.
w Białej o 3 g. 30 m. po poł.

5. Jazdy posłańcze między Rayczą a Żywcem.

Z Rayczy o 9 g. rano
w Milówce o 10 g. 5 m. przed poł.
z Milówki o 10 g. 15 „
w Żywcu o 12 „ 30 m. w południe.

Wpływa do poczty wozami pakownemi nr. 2 do Białej.

z Żywca o 2 g. po południu
w Milówce o 4 g. 15 m. po południu
z Milówki o 4 g. 25 m.
w Rayczy o 5 g. 30 m wieczór.

Odchodzi po przybyciu poczty wozami pakownemi nr. 1 z Białej.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów, dnia 23. Lutego 1874.

**Kundmachung.**

Nr. 1856. Am 10. März 1874 wird neben dem k. k. ärarischen Postamte in Biała eine Poststation in Wirksamkeit treten, welche sich mit der Verführung der Posten zwischen Biała und Kenty, Biała und Saybusch, dann zwischen dem Postamte in Biała und dem Bahnhofe in Bielitz befassen, wie nicht minder gehalten sein wird, tägliche Eilfahrten zwischen Biała und Kenty zu unterhalten nnd auch Extraposten in der Richtung nach Saybusch zu befördern.

Der Stand der Pferde dieser Station wird mit 8 Pferden festgesetzt.

Aus diesem Anlaße werden die jetzt bestehenden Packfahrten Bielitz-Saybusch, dann die Eil- und Botenfahrten Bielitz-Kenty auf die Strecke Biała-Saybusch, resp. Biała-Kenty eingeschränkt, und können somit Passagiere zu den besprochenen Packposten und Eilfahrten nunmehr nur vom Postamte Biała und von den Postämtern Saybusch und Kenty nur für die Strecke bis Biała aufgenommen werden.

Gleichzeitig wird auch die Fahrordnung der Botenfahrten zwischen Saybusch und Raycza und der Verbindungsfahrten zwischen dem Postamte in Biała und dem Bahnhofe in Bielitz geändert und haben die in Rede stehenden Posten vom 10. März 1874 an in nachstehender Ordnung zu verkehren:

1. Die Verbindungs-Fahrten zwischen dem Postamte Biała und dem Bahnhofe in Bielitz:

a) Deckelwagenfahrten:

Vom Postamte 4 Uhr 40 M. Nachmt.
Im Bahnhofe 4 „ 50 „ „

Zum Zuge Nr. 634 nach Dzieditz resp. zum Zuge Nr. 1 und Nr. 9 aus Wien und Nr. 12 aus Krakau.

Vom Bahnhofe 7 Uhr 45 M. Abends.
im Postamte 7 „ 55 „ „

Vom Zuge Nr. 634 aus Dziedzitz, resp. vom Zuge Nr. 9 aus Wien und Nr. 11 aus Krakau.

b) Cariol-Fahrten.

| | |
|---|---|
| Vom Postamte | Nr. 1 um 5 Uhr 40 M. Früh.<br>Nr. 2 „ 8 „ 45 „ „ |
| im Bahnhofe | Nr. 1 „ 5 „ 50 „ „<br>Nr. 2 „ 8 „ 55 „ „ |

Nr. 1 zum Zuge Nr. 632 nach Dziedzitz, resp. zum Zuge Nr. 11 aus Wien und Nr. 10 aus Krakau.

Nr. 2 zum Zuge Nr. 610 nach Dziedzitz, resp. zum Eilzuge nach Krakau.

| | |
|---|---|
| Vom Bahnhofe | Nr. 1 um 7 Uhr 45 M. Früh.<br>Nr. 2 „ 10 „ 20 „ Vormt. |
| im Postamte | Nr. 1 „ 7 „ 55 „ Früh.<br>Nr. 2 „ 10 „ 30 „ Vormt. |

Nr. 1 vom Zuge Nr. 611 aus Dziedzitz, resp. vom Zuge Nr. 11 aus Wien.

Nr. 2 vom Zuge Nr. 631 aus Dziedzitz, resp. vom Zuge Nr. 2 und 10 aus Krakau.

2. Packfahrten zwischen Biała und Saybusch.

| | |
|---|---|
| Von Biała | Nr. 1 um 11 Uhr — M. Vormt.<br>Nr. 2 „ 8 „ 30 Abends |
| in Saybusch | Nr. 1 um 1 Uhr 15 M. Nachmt<br>Nr. 2 „ 10 „ 45 Abends |

Nr. 1 geht ab nach Ankunft des Zuges Nr. 611 aus Dziedzitz, resp. Nr. 11 aus Wien.

Nr. 2 geht ab nach Ankunft des Zuges Nr. 633 aus Dziedzitz, resp. Nr. 2 und 9 aus Wien und Nr. 12 aus Krakau.

| | |
|---|---|
| Von Saybusch | Nr. 1 um 7 Uhr 30 M. Abds.<br>Nr. 2 „ 1 „ — „ Nachmt. |
| in Biała | Nr. 1 um 9 Uhr 50 M. Abds.<br>Nr. 2 „ 3 „ 20 M. Mtg. |

Nr. 1 influirt zum Zuge Nr. 634 nach Dziedzitz, resp zum Zuge Nr. 2 und 9 aus Wien und Nr. 12 aus Krakau.

3. Eilfahrten zwischen Biała und Kenty.

Von Biała 7 Uhr 30 M. Abends,
in Kenty 9 Uhr 20 M. Abends,
von Kenty 6 Uhr Früh,
in Biała 7 Uhr 50 M. Früh.

4. Bothenfahrten zwischen Biała und Kenty

Von Biała 8 Uhr Früh,
in Kenty 9 Uhr 50 M. Früh,
von Kenty 1 Uhr 40 M. Nachmittags,
in Biała 3 Uhr 30 M. „

5. Botenfahrten zwischen Raycza und Saybusch.

Von Raycza 9 Uhr Früh,
in Milówka 10 Uhr 5 M. Vormittags,
von Milówka 10 Uhr 15 M. Vormittags,
in Saybusch 12 Uhr 30 M. Mittags.

Influirt zur Packpost Nr. 2 nach Biała

Von Saybusch 2 Uhr NMtgs,
in Milówka 4 Uhr 15 M. NMtgs,
von Milówka 4 Uhr 25 M „
in Raycza 5 Uhr 30 M. Abends.

Geht ab nach Ankunft der Packpost Nr. 1 aus Biała.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 23. Februar 1874.

(702 3—3) **Konkurs.**

L. 5311. Posada ekspedyenta pocztowego na dworcu kolei w Załuczu koło Śniatyna, za kontraktem służbowym i kaucyą 300 zł.; płaca roczna 300 złr., ryczałt kancela ryjny 80 zł. i pakowne 100 zł. a. w.

Podania należy wnieść do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie w terminie trzytygodniowym.

Lwów, dnia 1. Marca 1874.

(730 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 396 Na zaspokojenie wierzytelności Markowi Nagelberg od masy spadkowej Moszka Schwellera w kwocie 743 złr. 55 ct. w. a. z pn. się należącej odbędzie się w sądzie powiatowym w Rohatynie w dniach 30. Marca 1874, 30. Kwietnia 1874, 29. Maja 1874, każdego razu o 10. godzinie przed południem publiczna licytacya obdłużonej realności pod 1. kons. 107 i gruntów pod 1. top. 1350 w Podkamieniu położonych pod warunkami w sądzie na piśmie złożonemi.

Cena szacunkowa tych realności w kwocie 745 złr. w. a. służyć będzie za cenę wywołania przy licytacyi.

C. k. Sąd powiatowy

Rohatyn 22. Stycznia 1874.

(731 2—3) **Edykt.**

Nr. 1459. C. k. Sąd powiatowy w Trembowli ustanawia wskutek pozwu Antoniego i Honoraty małżonków Statkiewiczów przeciw Wiktoryi i Alexandrowi małżonkom Winnickim o oddanie połowy realności pod l. k. 537 w Trembowli położonej, połowy domu, tudzież ogrodu w objętości 800 sążni kwadratowych na dniu 25. Maja 1872 do l. 1203 wniesionego dla z miejsca pobytu i zamieszkania niewiadomego pozwanego Aleksandra Winnickiego kuratorem ad actum p. Jana Bagińskiego z Trembowli, któremu pozew powyższy się doręcza, wyznaczając termin do obrony na dzień 30. Marca 1874 godzinę 9. zrana i o tem p Alexandra Winnickiego z tem poleceniem uwiadamia, by ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielił lub Sądowi innego zastępcę wskazał.

C. k. Sąd powiatowy.

Trembowla 13. Lutego 1874.

(756 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

Nro. 75. C. k. Dyrekcya lasów i domen w Bolechowie podaje do powszechnej wiadomości, że tartaki należące do kameralnego skarbu Dolińskiego na czas od 1. Stycznia 1874. do końca Grudnia 1876., wydzierżawione zostaną, a mianowicie:

| Nazwa miejscowości w której tartaki się znajdują | Czynsz dzierzawny za tartak z budynkami itd. rocznie w kwocie | Roczny pobór drzewa klocowego w stopach sześciennych | Cena jednej stopy sześciennej drzewa klocowego | wadium do złożenia wgotówce lub papierach wartościowych |
|---|---|---|---|---|
| | Złr. | stóp sześcien. | centów | Złr. |
| W Mizuniu o 4 piłach i 4 ramach | 1.200 | 150.000 | z oddziałów lasu bliżej położonych po 5 ct. z dalszych po 3 ct. | 700 |
| W Ilemni o 4 piłach i 2 ramach | 1.500 | 90 000 | po 4 ct. | 500 |
| W Strutynie wyżnym o 2 piłach i 2 ramach | 2.000 | 120.000 | $^2/_3$ drzewa po 4—5 ct. $^1/_3$ drzewa po 5 ct. | 700 |
| W Suchodole 2 tartaki: dolny o 2 piłach i górny o 2 piłach | 2.000 | 190.000 | po 4 ct. | 1000 |

Licytacya na wydzierżawienie powyższych tartaków odbędzie się dnia 16. Marca 1874. o godzinie 10. przed południem w c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie za pomocą pisemnych ofert. Oprócz tu wyszczególnionego poręcznego powinny oferty zawierać nazwę tartaku, ilość i cenę drzewa klocowego i ofiarowaną nadwyżkę od jednej stopy sześciennej w odsetkach, niemniej ofiarowaną nadwyżkę nad czynsz dzierżawny za użycie tartaku, zabudowań, rekwizytów i t. d w cyfrach i słowach

W ofertach nie mogą być przyjęte żadne jakiegokolwiekbądź rodzaju zastrzeżenia, lecz musi być wyrażona uwaga, że nadawca wszystkie warunki protokołu licytacyjnego zrozumiał i na wszystkie się zgadza

Oferty przyjmuje Prezydyum c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie do 6tej godziny wieczór dnia 15. Marca 1874.

O bliższych warunkach tej licytacyi, a względnie dzierżawy, można dowiedzieć się w godzinach urzędowych w tutejszej Dyrekcyi.

Z c. k galic. Dyrekcyi lasów i domen.

Bolechów dnia 28. Lutego 1874.

## Doniesienia prywatne.



(734 2—3) **Ogłoszenie.**

Nr. 1273. W kasie tutejszej jako depozycie politycznym znajduje się trzy sznurki pereł prawdziwych przez Franciszka Bema z Rzeszowa w obrębie tutejszego miasta znalezionych

Wzywa się przeto właściciela by w ciągu sześciu tygodni zaopatrzony w dokumenta własności celem podniesienia takowych się zgłosił.

Magistrat miasta

Przemyśl, dnia 18. Lutego 1874.



Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.